Nr. 167. Niedziela, 25 Lipca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 58.

Przedpłata:

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 1 K. 80 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 50 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: O. Adam (V. de Reczkowski) 35 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował adjunkta, Teofila Krasickiego, wicedyrektorem fabryki tytoniu w Monasterzyskach w VIII. klasie rangi.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Bronisława Tylkę, z Rzeszowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 lipca.

Sir Charles Dilke przeciwko stanowisku Anglii w sprawie aneksyjnej.

Sir Charles Dilke nie wahał się na posiedzeniu Izby gmin dnia 22 b. m. jawnie napiętnować stanowiska, jakie rząd angielski zajął w sprawie aneksyjnej wobec Austro-Węgier. Aby krytyce swej nadać tem większą wagę, zażądał nawet skreślenia pewnej pozycyi z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Zupełnie godząc się na politykę porozumień, sądzi jednak Dilke, że obawy wyrażone przezeń w mowie z dnia 27 lipca 1908, a mianowicie, by zbyt liczne porozumienia nie doprowadziły w końcu do nieporozumień, znalazły już dostateczne potwierdzenie. — W czasie, gdy padły jego słowa przestrogi, wybuchła właśnie w Konstantynopolu rewolucya. Niebawem potem uchybiono bułgarskiemu agentowi dyplomatycznemu w Konstantynopolu, rząd zaś bułgarski odpowiedział na to zajęciem kolei oryentalnych. W dalszym rozwoju wypadków Bułgarya ogłosiła swą niezawisłość. Rząd austro-węgierski wystosował zaś aneksyjną notę do rządu tureckiego, przyczem równocześnie król angielski i prezydent Republiki francuskiej otrzymali pisma Odręczne Cesarza Franciszka Józefa.

Owóż Dilke sądzi, że angielska polityka wobec tych zdarzeń zbyt niewolniczo poddała się wskazówkom Petersburga. Po wizycie Izwolskiego w Paryżu i Londynie ogłosiła *Ag. Havasa* program konferencyi, a chociaż rząd angielski podał autentyczność tego programu w powątpiewanie, później jednakże traktowano go powszechnie jako istotny program Rossyi. Było wielce nieroztropnem ze strony Anglii, że do tego programu dodała ze swej strony punkty o Dunaju i o terytoryalnem rozszerzeniu Serbii, nie porozumiawszy się wprzód z Austro-Węgrami, które — rzecz jasna — nie mogły przystać na tego rodzaju żądanie i które, co także na pewne przewidywać należało, mogły liczyć na zupełne poparcie ze strony Niemiec.

Ściągnęliśmy na siebie — wywodził mowca dalej — samochcąc despekt, a przytem pogorszyliśmy jeszcze położenie naszego klienta, Serbii. Izwolski, przyparty do muru, w dwu mowach swych, wygłoszonych około Bożego Narodzenia w Dumie, musiał przyznać się, iż działał nierozważnie, dopuszczając do opozycyi Rossyi przeciw aneksyi, dokładnie bowiem rozpatrzywszy się w sprawie stwierdził, że Rossya w sprawie aneksyi ma wobec Austro-Węgier ręce związane umową. Anglia nie miała tak wielkiego jak Rossya interesu na bałkańskim Wschodzie, a była także związana wobec Austro-Węgier tajną konwencyą z 7 czerwca 1878.

O cóż szło zresztą? Wszak od pierwszej chwili okupacyi Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry nie mógł się nikt łudzić, jakoby to była tylko czasowa administracya. Cień zwierzchnictwa tureckiego nad temi prowincyami uważano zawsze za taką samą fikcyę, jak za fikcyę uważa się okupacyę Sudanu przez Egipt, lub administracyę Cypru. Zgoła zaś niedorzecznością było postanawiać cokolwiek bez zgody Austro-Węgier, ba nawet przeciwko Austro-Węgrom w sprawie Dunaju. lub terytoryalnego rozszerzenia Serbii. Nasze dobre stosunki z Monarchią habsburską są nazbyt cenne, by je byle nierozważnym krokiem na szwank narażać.

Nie pojmuję też — mówił Dilke dalej — jak mogła nasza, rozważna zazwyczaj prasa pisać o „rozboju dokonanym przez Austro-Węgry". Dałoby się jeszcze to było do pewnego stopnia zrozumieć, gdyby szło o to, by ludność ziem anektowanych sama rozstrzygnąć miała o swej przyszłości, ale jaki cel mogło mieć uporczywe trzymanie się zbutwiałego kościotrupa, jakim jest traktat berliński. Ktoż nie naruszył jeszcze tego traktatu? Naruszyły go wszystkie państwa sygnatarne, nie wyłączając Turcyi. Zresztą świętość tego traktatu w chwili jego poczęcia podały mocno w wątpliwość tajne umowy, z jakiemi do jego podpisania przystąpili mandataryusze państw różnych.

Wobec niezręczności, jakich dopuścił się, wedle Dilkego, rząd angielski w sprawie aneksyjnej, uczynił w końcu mowca wniosek, by z kredytu zażądanego przez „Foreign Office" skreślono sumę 100 ft. szterl.

Po replice Greya wniosek oczywiście odrzucono, ale wrażenie mowy Dilkego było wielkie, a mowcy szło też tylko o to, by zwrócić uwagę opinii na błędy polityki angielskiej.

Działalność komisyi kolonizacyjnej.

W celu stwierdzenia, o ile zastosować by można doświadczenia, zdobyte przy kolonizacyi w dzielnicach polskich dla stosunków osadniczych w niemieckiej Wschodniej Afryce, podjęli przed niedawnym czasem sekretarz stanu urzędu kolonialnego Rzeszy, Dernburg i podsekretarz Lindequist podróż informacyjną w obrębie komisyi kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskiem. Okoliczność ta nastręczyła prasie niemieckiej sposobność przypomnienia Niemcom, ile to ta komisya od czasu założenia swego dotąd zdziałała.

Dokładne dane statystyczne o tej działalności komisyi kolonizacyjnej istnieją na razie do końca r. 1906. W roku założenia komisyi, 1886 roku, obejmowała wielka własność ziemska w trzech obwodach regencyjnych: poznańskim, bydgoskim i kwidzyńskim, które tu wchodzą w rachubę, więcej, aniżeli połowę obszaru, wyzyskanego przez rolnictwo. Według liczenia przedsięwziętego w r. 1882, zajmowała w okręgu bydgoskim wówczas 57·2 procent, w poznańskim 54·2 proc., w kwidzyńskim 50·1 proc. obszaru rolniczego.

Stosunek ten wielkiej własności do mniejszej jeszcze silniej się uwydatnia, jeżeli się uwzględni większe posiadłości po nad 500 hektarów. W Księstwie obejmowały one jeszcze po liczeniu z r. 1895, a więc po dziewięcioletniej działalności komisyi kolonizacyjnej, nieomal jedną trzecią całego obszaru, tj. najwyższy procent w państwie pruskiem, który tylko na Pomorzu zachodzi. W 11 powiatach obwodu komisyi kolonizacyjnej przewyższał obszar wielkich własności 65 procent całego obszaru rolniczego. Stan mniejszych gospodarstw był w obrębie komisyi o jedną czwartą słabszy, aniżeli przeciętnie w wschodniej części Prus, a mianowicie o 400.000 hektarów. Po upływie dalszych 11 lat, aż do końca roku 1906, nabyła komisya wogóle 590 majątków ziemskich obszaru 305.986 hektarów i 398 gospodarstw włościańskich obszaru 20.007 hektarów. Za większe majątki zapłaciła 266,937.262 marek, za mniejsze gospodarstwa 26,603.250 marek.

---

14)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

V.

(Ciąg dalszy).

Tak, słuch go nie zawodził. Była to stara, prosta melodya, grywana niegdyś z upodobaniem przez jego matkę. Czarowała go ona, gdy dzieckiem był jeszcze. Tony jej dźwięczne, a nikłe, tak cicho drżały w powietrzu, jak gdyby strun arfy skrzydła anielskie dotykały w przelocie.

Grudowski stał, jak w ziemię wryty. Muzyka była mu zawsze bożyszczem, ta pieśń ukochaniem młodości, które w obecnej chwili rozterki duchowej, jakby na zaklęcie spływało znów ku niemu.

Mocniejsze *recitativo* pozwoliło mu zrozumieć nareszcie, że echo tych strun srebrnych z lekka trącanych płynęło prosto z otwartych okien wielkiego salonu.

Czyżby duchy grały?

Przyspieszył kroku i okrążywszy wielki kłąb roślin cieplarnianych, znalazł się na progu drzwi oszklonych, na taras wychodzących.

Równocześnie w oczarowane jego oczy niezwykły uderzył widok.

Przy starodawnym, białym szpinecie, który stanowił jednę z drogich a cennych pamiątek Grudowa, w równieź białej, luźnej sukience, jak za czasów prababek, wysoko szarfą związanej, ze złotymi; warkoczami, spływającymi ku ziemi, siedziała Hala Domirska. Ręce jej obnażone delikatne i drobne dotykały lekko pożółkłych klawiszy, oczy rozmarzone zdawały się śledzić jakąś marę przeszłości, wywołaną przez młodzieńczą jej wyobraźnię.

Zdawała się w tej chwili żywem upostaciowaniem wiszącego w tymże salonie portretu własnej prababki. Była przytem tak uroczem, tak porywającem uosobieniem młodości, poezyi i piękna, iż Grudowskiemu serce żywiej zabiło, wezbrawszy dumą i podziwem.

Patrzył i słuchał, powstrzymując oddech. Gdy ostatni rozbrzmiał akord, postąpił naprzód dopiero.

Dziewczę, ujrzawszy go nagle, zerwało się i krzyknęło lekko.

Grudowski pod wrażeniem muzyki i stylowego obrazka, jaki tworzyła, ujął ją w ramiona i jak dawniej do piersi przygarnął.

— Brawo! Haluniu! Brawo! — mówił z zachwytem. — Kto cię nauczył grać na szpinecie. Zkąd ty umiesz budzić tak ducha uśpionego w zardzewiałych jego strunach? A jak ślicznie, stylowo wyglądasz, jak zdjęta z portretu prababka!...

I chciał, jak zwykle, złożyć wujowski pocałunek na delikatnym jej policzku, lub włosach złocistych.

Lecz dziewczynka, podniósłszy ku niemu strwożone, przerażone prawie oczy gazeli, odwróciła oblicze, które pokryła krwawa łuna zawstydzenia i pomięszania. Równocześnie zaś, łagodnym, lecz stanowczym ruchem uwolniła się z jego ramion.

Stali naprzeciw siebie: on dotknięty i zdumiony, ona z opuszczonemi rzęsami i głową pochyloną, cudna w swem dziewiczem zakłopotaniu i wstydliwości.

Pomięszanie to zaczęło się i jemu udzielać. Krew, ciepłą falą wybiegłszy z serca, żywiej zagrała mu w żyłach.

— Halu, co ci to? — zapytał.

— Nic, wujaszku — zapewniła, odwracając oczy, które kłamać nie umiały i siląc się na uśmiech. — Przyjechaliśmy przed chwilą. Antoni powiedział, że pan w parku, więc mama poszła z chłopcami naprzeciw wuja, a ja grałam i.... i przestraszyłam się trochę.

— Przestraszyłaś się mnie Haluniu?

— Nie! Nie! Nie wujcia — zaprzeczyła żywo. — Nie wiem czego....

I znów fala purpury przebiegła przez śliczne jej lica.

Grudowski, mimowoli wzruszony, ujął jej dłoń drobną, dziecięcą prawie jeszcze i do ust ją podniósł.

— Skoro nie pozwalasz opiekunowi, aby cię uścisnął, jak czynił to dotąd, niechże mi wolno będzie podziękować ci, choć w ten sposób za grę, którą mi wielką zrobiłaś przyjemność.

I pocałował serdecznie białe paluszki, nie pojmując co stało się z dziewczynką, która drżała i mieniła się pod jego wzrokiem. aż na widok wracającej matki, jakby przed groźnem niebezpieczeństwem u jej boku szukała schronienia.

Grudowski, który z wizyty pupilów swych tyle sobie obiecywał przyjemności, po drobnem tem zajściu, nie swój był dziś i pomięszany. Ile razy zaś Hala, siedząca przy matce, podniosła błyskawiczne szafirowe swe oczy w jego stronę, spotykała zawsze wzrok opiekuna, zawieszony na niej, z jakąś myślą głęboką, a upartą. która rozpływała się czasem w blasku wewnętrznego rozradowania.

VI.

W kilka dni później, wioząc wszystkie kwiaty, jakie Grudów posiadał, ułożone misternie w jeden kosz wielki, jechał pan Stanisław powinszować pupilce swej imienin.

Obchodziła je zwykle na św. Helenę, w chwili więc, gdy wiosna dochodzi do swego zenitu, a powietrze zaczyna już upalne przejmować tchnienie.

Boża Wola wyglądała jak jeden bukiet olbrzymi. Pan Stanisław, który przez całą drogę strzegł zazdrośnie swych kwiatów, by ich kurz nie przybrudził, lub słońce nie zwarzyło, teraz, zbliżając się do miejsca przeznaczenia, ogarnięty dziwnym niepokojem, zapomniał o nich nawet. W tem wyraziste, piękne jego oblicze, rozpłomieniło się nagle. Oczy bowiem, wysłane na zwiady, ujrzały zdala na frontowej werandzie jasną sukienkę i przejrzysty, jak nimb nad złotą głową, biały kapelusz Hali. Zdawało się, iż słońce wewnętrznej radości rozjaśniło promieniem swym rysy mężczyzny. Konie biegły mu zbyt wolno; wielki kłąb wjazdowy końca nie miał.

A tymczasem turkot powozu uprzedził snać dziewczę o przybyciu gości. Podniosła się bowiem, patrząc w tę stronę, poznawszy zaś zaprzęg opiekuna, porwała się do lotu i jednym rzutem ciała, jednym skokiem wybiegła jak strzała, niknąc w głębi dworu.

Uciekła!....

Grudowski wysiadł, powtarzając z jakiemś osłupiałem zdumieniem: Uciekła!.... Na stole leżała tylko otwarta książka, a na niej wielka kiść bzu białego.

Uciekła i schowała się przed nim widocznie. Co się temu ślicznemu dziecku stało? Wszak kilkanaście dni temu zaledwo obsypywała go takim samym bzem białym, garnąc się radośnie ku niemu i nastawiając z dziecięcą prostotą brzoskwiniowe swe lica do pocałunku. Kto mu odmienił Halę? Kto zatruł młodziutką tę duszę jakąś niewiarą, czy lękiem ku niemu?

Nie ma innej rady, musi wprost matkę jej o to zapytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cały obszar zatem nabytej do końca r. 1906 ziemi wynosi 325.993 hektarów, czyli 3260 kilometrów kwadratowych i kosztował komisyę 292 milionów 540 tysięcy i 512 marek.

Z nabytych 590 majątków większych kupiła komisya 175 (29·7 prc.), obszaru 96.225 ha (29·5 prc.), z polskiej ręki płacąc za nie 69,317.771 marek (23·7 prc.); 406 zaś (68·8 prc.), obszaru 203.323 hektarów (62·4 prc.), z niemieckiej ręki, płacąc marek 192.349.657 (65·7 prc.). Oprócz tego przejęła 9 majątków obszaru 6438 ha (2·0 prc.), od zarządu domen za odstępnem 5,270.434 marek (1·8 prc). Dalej nabyła 48 majątków (7·8 prc.), obszaru 26.271 ha (8·0 prc.), drogą przymusowej sprzedaży w cenie 15,271.736 marek (5·2 prc.). Z tych ostatnich pochodziło 28 (4·7 prc.), obszaru 15.773 ha (4·8 prc.), z polskich rąk; komisya zapłaciła za nie 9,620.756 marek. Z rąk niemieckich nabyła w przymusowej sprzedaży 18 majątków (3·1 prc.), obszaru 10.498 ha (3·2 prc.), płacąc za nie 5,650.756 marek (1·9 prc.).

Gospodarstw włościańskich nabyła komisya 165 (41·5 prc.), obszaru 6834 ha (2·1 prc.). z rąk polskich, od Niemców zaś 224 (56·3 prc.) obszaru 12.548 ha (3·8 prc.). Od zarządu domen i lasów nabyła 9 gospodarstw (2·2 prc.) obszaru 625 ha, w sprzedaży przymusowej 15 gospodarstw (3·8 prc.) obszaru 824 ha (0·3 prc.) i to 11 po Polakach, 4 po Niemcach.

Z rąk polskich nabyła więc komisya komisya kolonizacyjna wogóle 103.093 hektarów, czyli 31·6 prc., z niemieckich rąk zaś 215.871 ha, czyli 66·2 prc., od zarządu domen lasów 7063 ha (2·2 prc).

Najwięcej ziemi skupiła komisya kolonizacyjna w Księstwie Poznańskiem. Prusy Zachodnie są tylko o 11.9 prc. mniejsze od Księstwa; nabytki jednak komisyi w Prusach Zach. wynoszą o 41·4 prc. mniej od nabytków poznańskich.

Z dziejów przesilenia węgierskiego.

Pod tym napisem ogłasza *Budap. Hirlap* szereg artykułów, zwracających na siebie powszechną w węgierskich kołach politycznych uwagę.

Przeczytawszy je, odnosi się wrażenie, jak gdyby to miał być początek jakiejś agitacyi na rzecz Kossutha i jego projektu zażegnania przesilenia.

Pierwsza serya tych artykułów zajmuje się przedstawieniem zdarzeń w ostatnich czasach, przyczem autor nie szczędzi ciężkich zarzutów grupie Justha. Poszczególne epizody zatargu Justha z Kossuthem zasługują na tem baczniejszą uwagę, że organ, który je ogłasza, uważany jest za tubę w ustach Kossutha i hr. Apponyi'ego.

Czytamy tam między innemi, że stronnictwo niezawisłości przyszło do przekonania, iż chcąc przeprowadzić swe separacyjne zamysły, znalazłoby się w takiej samej sprzeczności z Koroną, jak z powodu spraw militarnych i prawnopaństwowych. Całe więc stronnictwo, z wyjątkiem grupy Justha, jest przekonane, że politykę rozdziału ekonomicznego na razie odroczyć należy, aby dało się przeprowadzić reformę wyborczą, w przeciwnym bowiem razie dzieła tego dokonają przeciwnicy stronnictwa. To zaś mogłoby zatruć całą przyszłość Węgier.

Dalej stwierdza cytowany organ, że wedle zapatrywań Kossutha i przeważnej części stronnictwa niezawisłości, należy przede wszystkiem przeprowadzić reformę wyborczą, co zresztą dałoby się bez trudu uzyskać, gdyby oswobodzono sobie ręce przez zatwierdzenie krótkiego prowizoryum bankowego. Nie równałoby się ono bynajmniej wyrzeczeniu się samoistnego Banku, byłoby tylko złotym mostem dla przejścia reformy wyborczej, po dokonaniu której możnaby dopiero skutecznie wystąpić z żądaniem rozdziału Banku.

Dalej czytamy w wymienionym artykule, że całe stronnictwo niezawisłości żąda gabinetu wyłącznie złożonego z członków tej partyi. Ponieważ jednak Korona nie jest na razie skłonna zatwierdzić taki gabinet, przeto Kossuth wypracował plan, wedle którego na czele gabinetu stanąłby jeden z wyznawców zasad z r. 1848 (naturalnie Kossuth), w którego jednakże łonie gabinetu znaleźliby miejsce także wyznawcy zasad z r. 1867, mianowicie z pośród członków stronnictwa konstytucyjnego.

Jeżeli projekt ów upadł, winna temu jedynie grupa Justha.

W jesieni pokaże się, czy będzie jeszcze rzeczą możliwą, powrócić do tego planu, który, zdaniem cytowanego organu, ma wszelkie warunki po temu, by orzeźwić atmosferę polityczną Węgier i utorować drogę uporządkowanym stosunkom, a tem samem lepszej przyszłości państwa.

Z angielskiej Izby gmin.

W Izbie gmin wygłosił sekretarz stanu Grey dłuższą przemowę.

Oświadczył on, że troszczy się o utrzymanie nietykalności międzynarodowych traktatów. Zmiana berlińskiego układu bez poprzedniego zapytania wszystkich mocarstw, była niedopuszczalna. Skoro jednak po długich rokowaniach osiągnięto pokojowe uregulowanie tej sprawy, nikt nie będzie czynił zarzutów jakiemukolwiek mocarstwu. W sprawie Krety dotrzymały mocarstwa opiekuńcze swych zobowiązań co do strzeżenia praw zwierzchniczych Turcyi.

W dalszym ciągu mowy wywodził Grey, że nie jest to naszą rzeczą wywierać wpływu na wewnętrzne sprawy obcych krajów. Gdybym w tej kwestyi zajął inne stanowisko, to skuteczność tego wpływu, gdyby ona wogóle nastąpiła, odbiłaby się bezwątpienia szkodliwie na toku rzeczy w naszym kraju.

Do przytoczonych przez Hendersona dat statystycznych, nie może Grey przykładać wagi; Henderson powinien uwzględnić, że w latach, na które się powoływał, spełniono w Rossyi wielką liczbę terrorystycznych gwałtownych czynów. Izba niechaj zrozumie, że Henderson żąda od nas, abyśmy zaniechali dyktowanego zwyczajami uprzejmości powitania, których to ceremonij dopełnili wszyscy nasi sąsiedzi w Europie.

Apeluję do zdrowego, praktycznego rozumu Izby i proszę członków jej, aby pamiętali, że car rossyjski zajmie w historyi bezwątpienia miejsce jako władca, pod którego rządami nadana została krajowi konstytucya.

W imieniu rządu oświadczam: Witamy cara jako głowę mocarstwa (przerywania z ław nacyonalistów i partyi robotniczej), z którego rządem i narodem pozostać pragniemy w przyjaznych stosunkach.

W końcu powołał się Grey na to, co rząd uczynił, aby usunąć polityczne różnice między obu rządami. Oświadczył wreszcie: Mamy już dowody, że to, co oba rządy uczyniły, jest zaczątkiem stanu, wywierającego wysoce błogosławiony wpływ na uczucia obu narodów. Jestem pewien, że Izba przez akt nieuprzejmy wobec naczelnika rossyjskiego państwa nie zburzy dobrego dzieła; krok podobny sprowadziłby rozdział nietylko między obu rządami, lecz także między obu narodami.

Nacyonalista Dillon oświadczył na to, że niemiecki cesarz nie obawiał się jechać ulicami Londynu. Mowca wezwał Greya, aby cara rossyjskiego wiózł ulicami Londynu, wówczas przekona się, jakie uczucia żywi naród angielski.

Izba gmin odrzuciła 187 głosami przeciw 79 wniosek partyi robotniczej skreślenia pozycyi w budżecie, celem protestu przeciw odwiedzinom cara.

Przegląd ogólny.

(Sprawa porozumienia narodowościowego na Bukowinie. — Burza w Sejmie tryesteńskim. — Królestwo Polskie w budżecie państwowym. — Nowe podatki w Niemczech. — Zgon Don Carlosa. — Pod Melillą.).

— Przy sposobności wstępnych przygotowań do reformy Sejmu bukowińskiego, podniesiono inicyatywę do trwałego porozumienia narodowego na Bukowinie. Myśl tę rzucił w swem przemówieniu wśród obrad nieustającej komisyi dla reformy wyborczej d. 22 b. m. p. dr. Smal-Stocki. Mowca zalecał, by za podstawę obrano zasady, na jakich przyszło do skutku porozumienie narodowościowe na Morawach. Posiedzenie samo dostarczyło już pewnego materyału, reprezentanci bowiem stronnictw złożyli na niem deklaracye co do żądań, z jakiemi przy sposobności reformy wyborczej wystąpią ich stronnictwa.

Przewodniczącym nieustającej komisyi wybrany został p. Wołczyński, referentem br. Hormuzaki.

— W Sejmie tryesteńskim na pierwszem zaraz posiedzeniu d. 22 b. m. przyszło do scen bardzo burzliwych z powodu interpelacyi słoweńskiego posła Rybara w sprawie znanych zajść na urządzonych w ubiegłą niedzielę wyścigach włoskich cyklistów w okolicy Tryestu. Jak wiadomo, na wyścigach tych przyszło do wielu wypadków z powodu, że niewyśledzeni złośliwi sprawcy rozrzucili po drodze czerepy szkła i kawałki ostrego żelaziwa, skutkiem czego uszkodziły się u wielu rowerów pneumatyki. Pisma włoskie wystąpiły z oskarżeniem, że to słoweńska ludność dopuściła się tak barbarzyńskiego zamachu. Owóż p. Rybar zaprotestował energicznie w swej interpelacyi przeciwko tym podejrzeniom i domagał się wytoczenia energicznego śledztwa, celem wykrycia sprawców.

W ciągu odczytywania interpelacyi zerwała się na galeryi taka burza, że przewodniczący z wieku musiał posiedzenie przerwać. Burza przeniosła się następnie na *Piazza grande*, gdzie w końcu silny oddział policyi położył jej koniec.

— Instytucye warszawskie otrzymały szczegółowy wykaz dochodów i wydatków państwowych na rok 1909. W wykazie dochodów zwraca uwagę kwota 717 milionów rubli, przewidywana od dochodu z rządowej rozsprzedaży trunków (monopolu).

W wykazie rozchodów niektóre cyfry odnoszą się bezpośrednio do ludności polskiej i katolickiej. I tak na utrzymanie wyższych zakładów naukowych wyznania katolickiego przeznaczono 52.900 rubli, na utrzymanie seminaryów katolickich 72.372 rubli. Z nowych kredytów są tam następujące pozycye: na spłatę dochodów osobom pochodzenia rossyjskiego w zamian nadanych majątków w Królestwie Polskiem wyznaczono 21.734 rubli; na powiększenie pensyj naczelników powiatów w Królestwie 4467 rubli, na utworzenie w Sosnowcu policyi miejskiej 6150 rubli, na utrzymanie V. klasy w gimnazyum w Puławach 2657 rubli, na utrzymanie nowego progimnazyum żeńskiego w Chełmie 2775 rubli, na wykłady języka polskiego w seminaryach nauczycielskich 3550 rubli, na powiększenie policyi w Łodzi 29.222 rubli, na zasilenie środków kancelaryj naczel-

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XVII.

(Ciąg dalszy).

Gdy młoda dziewczyna przyszła do siebie po pierwszem osłupieniu, porwała go za ramię i potrząsnęła nim, jakby budząc go ze snu, z przykrej zmory.

— Ależ ty jesteś szalony! Ależ ty bredzisz!... Co ja ci zrobiłam? Za prosty żart z mojej strony tak mnie traktujesz?... Nie mów tak, jakbyś zmysły postradał! Oprzytomnij!... Niestety! z pewnością jużem się tobie znudziła!

Nie odpowiadał, a ona powtórzyła z boleścią:

— Tak, tak, znudziłam się tobie!... I wiem dobrze dla czego....

Czuł jakby mroźny powiew po twarzy.

— Wiesz dla czego? A więc powiedz mi natychmiast co to jest! Wymagam tego!

— To nic!... to nic!...

— Mów w tej chwili, bo inaczej pójdę sobie i już nie wrócę!

Spojrzała w dal, w noc ciemną, a potem rzekła:

— Będę więc mówić.... Powiedziałeś przed chwilą, że pożądam twego majątku.... majątku twojej ciotki... A ja tobie mówię, że przeciwnie, ty mnie już nie chcesz, bo jestem dla ciebie za biedna i za mało wykształcona... Kochać cygankę? Ależ cyganka nie posiada nic, jest źle ubrana, nosi kalosze na nogach. A ty lubisz trzewiczki!... W dodatku, możesz zostać bogaty!

— Czy podobna.... czy podobna, żebyś miała takie myśli! — odrzekł zgnębiony, kryjąc twarz w obie dłonie.

— Tyś sam powiedział: jestem cyganką!.. Ale ty sam, czem jesteś? Jeżeli ja nie mam ani ojca, ani matki, czy ty masz jakich krewnych? Ojciec, który ciebie wychował, to batóg Pirloccii!... W tych czasach mówiłeś, że jestem twoją małą siostrzyczką. A teraz, teraz.... kiedy już nikt ciebie nie bije, stałam się znowu cyganką!

— Cicho bądź! cicho bądź!

— A jeżeli chcesz odejść, aby nigdy już nie wrócić, idź! Ale oświadczam ci jedną rzecz: będę chodzić za tobą, wiesz! Umarli się mszczą! W chwili, w której będziesz się najmniej spodziewał, ujrzysz mnie przy sobie. Będę twoim cieniem... Idź-że teraz, jeżeli chcesz.

Zrobił kilka kroków w stronę drzwi, zatrzymał się, obrócił i ujrzał, że Caterina płacze z twarzą ukrytą w fartuszku.

Zbliżył się do niej.

— Nie płacz, proszę ciebie! Niech się ta scena skończy!

I usiadł przy niej. Więcej niż przez pół godziny siedzieli tak obok siebie milczący, bez słowa wymówki, bez żadnej pieszczoty, zatopieni w bolesnych rozmyślaniach.

XVIII.

Pewnego wieczora we wrześniu, gdy już było całkiem ciemno, Adone przechadzając się melancholijnie nad brzegiem rzeki, ujrzał starego Pigossa, który nadbiegł do łodzi, zaczął ją szybko oczyszczać, przygotowując wiosła. Jakaś znakomita osobistość potrzebowała widocznie usług przewoźnika.

Lecz Adone obojętny na wydarzenie podniecające starego, zagłębił się w gaik nadbrzeżny i usiadł na ciepłym jeszcze piasku. Zresztą, ową osobistością mógł być może Dawid, który przyjechał kilka dni temu do Casalino na krótki wypoczynek i którego Adone nie bardzo sobie życzył spotkać; obecnie ten człowiek, którego dawniej tak bardzo podziwiał, budził w nim wstręt nieprzemożony a okazywał się w ten sposób, że unikał widzenia się z nim.

Księżyc już wysoko na niebie odbijał się w spokojnej wodzie. Na piasku, gładkim jak wielki biały obrus, sterczały kępki blado-zielonych krzaków tarniny i wysokie łodygi irysów o złotych kielichach kwiatów. Młody człowiek położył się na trawie, obracając się plecami do ścieżki, która gubiła się wśród bukietów drzew akacyowych.

Nagle usłyszał głosy kilku osób, które się zbliżały. Jeden z tych głosów, nosowy, bezdźwięczny, należał do Dawida, drugi, czysty i donośny, był głosem człowieka zdrowego i zadowolonego z życia, trzeci, nieco zmięczony, głosem Magdaleny.

„Co za komedyant! pomyślał Adone. Oto dopiero piękny propagator socyalizmu, który spaceruje z radcą prefektury i panną Dargenti!“

Głosy tych ludzi szczęśliwych irytowały go; cisza, która panowała w około niego, wydawała mu się jeszcze bardziej ponura.

Głos młodej dziewczyny ucichł, a głosy dwu mężczyzn oddalały się zwolna ku rzece. Nagle, Adone usłyszał po za sobą jakiś szelest, kroki na piasku. Obrócił głowę i jednym skokiem był na nogach. Magdalena była przy nim pośród krzaków, okrytych kwiatami.

Ukazywała mu się, jak istota tajemnicza, jak postać z sennej mary, jak widmo nocne. Wokoło jej głowy, owiniętej różową krepową szarfą, księżyc kładł aureolę, która wydawała się oderwana od mgieł na horyzoncie. W jednej ręce trzymała bukiet żółtych kwiatów, a drugą wyciągała zrywając inny i siląc się, aby przełamać oporną łodygę irysu.

Adone patrzył na nią i wzrok jego spotkał się z oczami młodej dziewczyny, przedtem już zwróconemi na niego. Nie widać było w niej ani zdziwienia, ani onieśmielenia; oczy jej były słodkie i prawie uśmiechnięte; zdawała się prosić, aby jej kwiat zerwał.

Następnie, nie mówiąc do niego ani słowa, oddaliła się lekka i milcząca, tak samo, jak przyszła.

Ani przez chwilę nie przyszło mu na myśl iść za nią, nie próbował nawet śledzić jej wzrokiem. Nigdy dotychczas nie doznał podobnego wrażenia. Pozostał przez kilka chwil nieruchomy, słuchając coraz bardziej oddalających się głosów; a skoro wszystko ucichło, zadawał sobie pytanie czy rzeczywiście widzenie to było prawdziwe.

Tak, widzenie było prawdą, gdyż odróżniał jeszcze na piasku ślady pozostawione od eleganckich damskich trzewiczków. I szedł tymi śladami aż do ścieżki, gdzie pomieszały się z innymi śladami grubych bucików męskich. I w jednem miejscu zobaczył także odbicie bosej stopy, co mu przywiodło na myśl duże nogi Cateriny i przypomniało słowa, które mu powiedziała wtedy wieczorem.

Niestety! proroctwo zaczynało się urzeczywistniać: szedł za śladami trzewiczków!

Deszcz padał. Ogień na kominie połyskiwał a dzieci, uwięzione w przedsionku, bawiły się w piskięta, tuląc się jedne do drugich pod olbrzymim czerwonym parasolem Pirloccii.

Carissima szyła śpiewając piosenkę będącą wówczas w modzie:

Proszę spojrzeć tu i tam,
Jakie piękne nóżki mam....

Adone wrócił do domu w butach zabłoconych, w przemoczonem ubraniu i zbliżył się do ognia.

— Czy nikogo do mnie nie było? — zapytał.

— Nie, nikogo.

Nie chciał się widzieć z Dawidem, uciekał od niego; a przecież czekał na jego odwiedziny z chorobliwą niemal niecierpliwością. Lecz prawdopodobnie Dawid nie myślał o nim i daremnie Adone nadsłuchiwał za każdym razem, gdy odgłosy kroków odzywały się na podwórzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ników powiatów w Królestwie Polskiem 6571 rubli, na roboty regulacyjne na Wiśle na granicy Austryi 20.000 rubli i na regulacyę Wisły na pograniczu pruskiem 100.000 rubli.

Cyfry te — zdaniem pism — świadczą, że u rządu rossyjskiego istotne potrzeby ludności stoją na ostatnim planie, a przeważną część wydatków pochłaniają koszta administracyi biurokratycznej.

= Skutki nowych podatków w Niemczech dotkliwie odczuje ludność. Podrożenie dotkniętych nową opłatą artykułów konsumcyi ogólnej będzie bowiem tak znaczne, że na przeciętną rodzinę o średnim dochodzie rocznym nałoży wydatek, dochodzący do kilkudziesięciu i więcej marek.

I tak cena pudełka zapałek podwyższy się z jednego na dwa i pół, a może nawet na 3 fenigi; cygaro, za które płacono dotychczas 5, 6 lub 7 fenigów, podrożeje o fenig, cygara 10 fenigowe o dwa fenigi. Funt kawy w cenie 1·10 marki, kosztować będzie odtąd 1·25 mk., a także droższe gatunki podskoczą w cenie o 20 do 30 fenigów na funcie. Cena piwa wzrośnie o 3 do 5 fenigów na litrze, cena likierów o 30 do 50 fenigów. Pół funta herbaty w cenie 1·60 mk. — można będzie odtąd nabywać najtaniej po 2 marki. W podobnym stosunku podrożeją wreszcie wszelkie palniki elektrycznego i gazowego światła, a wraz z nimi światło samo.

Liberalna prasa niemiecka wyraża też obawę, że konsumcya dotkniętych nowymi podatkami artykułów spożywczych i przedmiotów znacznie się zmniejszy, że wskutek tego zmniejszy się także produkcya, co znów dotkliwie odbije się na całem gospodarstwie w państwie i na — stosunkach zarobkowych i socyalnych.

= Dziwnie odbijała od szarego tła epoki, od czasów dzisiejszych aż nazbyt trzeźwych, postać zmarłego pretendenta, Don Carlosa.

Podnosił on nieustannie swoje prawa do tronu hiszpańskiego, które już ojciec jego, Jan Karol uznał za stracone. Urodzony w r. 1848 w Lublanie, stracił właściwie wszelkie nawet formalne prawa do tronu hiszpańskiego skutkiem tego, że ojciec w r. 1861 zrzekł się wszelkich pretensyj w tym kierunku.

Don Carlos otrzymał atoli dalsze pretensye do tronu w spadku po Don Carlosie, drugim synu Karola IV., króla Hiszpanii, i jako pretendent wystąpił po raz pierwszy w r. 1872, przyjąwszy tytuł księcia Madrytu. W dniu 21 kwietnia 1872 r. rozpoczęło się powstanie karlistów w Hiszpanii. Don Carlos zamianował dowódcą karlistów generała Diazadę Rada, dowódcą wojsk rządowych zaś był marszałek Serrano. Dnia 2 maja 1872 odbył Don Carlos wjazd tryumfalny do miasta Vara i wydał tam dwie proklamacye do narodu i do armii. Ale w dwa dni później karliści zostali na głowę pobici przez generała Morionesa. Po tej klęsce Don Carlos znikł z Hiszpanii, gdzie pozostał jego brat Alfonso.

Wreszcie karliści przycichli, a w sierpniu 1872 r. rząd udzielił im nawet amnestyi. W r. 1873, gdy po abdykacyi króla Amadeusza ogłoszono republikę, karliści znowu zaczęli się ruszać i Don Carlos powrócił powtórnie do Hiszpanii. Powstanie ciągnęło się do r. 1875.

Gdy Alfons XII. zasiadł na tronie, rząd wystąpił energicznie przeciwko karlistom. Dnia 26 lutego 1876 karliści złożyli broń pod Pampeloną, a Don Carlos wyjechał do Francyi. To był ostatni występ zmarłego pretendenta.

Don Carlos ożenił się z ks. Małgorzatą Parma, a po jej śmierci z ks. Maryą Rohan. Z pierwszego małżeństwa pozostało pięcioro dzieci, między niemi jedyny syn ks. Jaime, który służy w armii rossyjskiej.

Powszechnie utrzymują, że partya karlistów prawdopodobnie rozwiąże się obecnie i porzuci się z dynastyą panującą.

= O walkach, jakie toczyły się pod Melillą pomiędzy Hiszpanami a Marokkańczykami, podają telegramy szczegóły następujące:

Marokkańczycy naszli Hiszpanów znienacka i równocześnie z kilku stron obóz ich napadli. Liczbę Marokkańczyków podają na 6000, przeciw którym walczyło 2000 Hiszpanów. Generał Marina osobiście zachęcał walczących żołnierzy, objeżdżając wszystkie pozycye. Marokkańczycy unieśli ze sobą zwłoki zabitego podoficera hiszpańskiego i porąbali je; następnie chcieli spalić, atoli zwłoki im odebrano. Przyszli oni tak blisko do pewnej bateryi hiszpańskiej, że istniało niebezpieczeństwo utraty armat. Z dział strzelali Hiszpanie z bezpośredniej bliskości. Znajdująca się w pobliżu kompania piechoty hiszpańskiej odpędziła Marokkańczyków z bagnetem w ręku. W ogóle podczas nocnej walki walczono kilkakrotnie białą bronią. Oddział hiszpańskich strzelców konnych musiał zsiąść z koni i walczyć pieszo. Przed bateryami hiszpańskiemi leżały jedne na drugich zwłoki nieprzyjaciół.

Obecnie otrzymują Marokkańczycy posiłki; przybywają im na pomoc Kabylowie algierscy. Duchowieństwo mahometańskie proklamuje przeciw Hiszpanom wojnę świętą; nie ulega wątpliwości, że Hiszpanie będą mieli trudne do spełnienia zadanie. Marokkańczycy okazali podczas ostatniej walki nietylko wielką odwagę, lecz także zdolności taktyczne.

KRONIKA.

Lwów, 24 lipca.

— Kalendarz.
Niedziela (25 lipca):
Jakóba Ap. — Sławosza. — Akyły.
Wschód słońca o godzinie 3·46 rano, zachód słońca o godzinie 7·15 po południu.
Poniedziałek (26 lipca):
Anny. — Mirosława. — Sobor św. Hawr.
Wschód słońca o godzinie 3·47 rano, zachód słońca o godzinie 7·14 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, **śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.**

— **Z Uniwersytetu.** P. Karol Jan Skoczylas, rodem z Nowego Wiśnicza, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Uwolnienia od ćwiczeń wojskowych.** Ministerstwo wojny w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej rozporządziło, że do podań o uwolnienie od ćwiczeń, tak petentów, mieszkających w kraju, jak i zagranicą, nie potrzeba załączać karty powoływującej.

— **Nowy regulamin musztry dla piechoty.** Z jesienią bieżącego roku oddany zostanie do użytku i wyszkolenia w piechocie armii i obrony krajowej nowy regulamin musztry, opracowany głównie przez szefa generalnego sztabu na podstawie ostatnich doświadczeń wojennych, a przedewszystkiem wojny rossyjsko-japońskiej. Nowy regulamin wyłącza wszelkie dotychczasowe paradne ćwiczenia jedynie dla zewnętrznego efektu kultywowane, a kładzie główny nacisk na sprawność ćwiczeń praktycznych w zastosowaniu wojennem. Po ukończeniu manewrów tegorocznych, nowy regulamin oddany zostanie oddziałom do jednorocznego wypróbowania, poczem dopiero wejdzie na stałe w użycie.

— **Nadzwyczajny pociąg pospieszny Kraków-Lwów.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Od 25 lipca do 15 września b. r. włącznie kursować będzie na szlaku Kraków-Lwów, oprócz pośpiesznego pociągu nr. 3. jeszcze nadzwyczajny pociąg pośpieszny nr. 103 z wozami I, II. i III. klasy i z wozem restauracyjnym, w bezpośredniem połączeniu w Krakowie z pociągiem pośpiesznym nr. 103 kolei Północnej, odchodzącym z Wiednia o godzinie 9 minut 5 wieczorem, a przybywającym do Krakowa o godzinie 5 minut 53 rano. Nadzwyczajny pociąg pośpieszny nr. 103 otrzyma postoje dotychczasowego pośpiesznego pociągu nr. 3 i odjeżdżać będzie z Krakowa o godzinie 6 min. 5 rano, z Podgórza-Płaszowa o godz. 6 m. 12 rano, z Bochni o godz. 6 m. 51 rano, z Słotwiny o godz. 7 m. 7 rano, z Tarnowa o godz. 7 m. 40 rano, z Dębicy o godz. 8 m. 26 rano, z Ropczyc o godz. 8 m. 41, z Sędziszowa o godz. 8 m. 53 rano, z Rzeszowa o godz. 9 m. 37 przed południem, z Łańcuta o godz. 9 m. 55 przed poł., z Przeworska o godz. 10 m. 15 przed poł., z Jarosławia o godz. 10 m. 35 przed poł., z Przemyśla o godz. 11 m. 22 przed poł., z Mościsk o godz. 11 m. 52 przed poł., z Sądowej Wiszni o godz. 12 m. 16 po poł., z Gródka Jagiellońskiego o godz. 12 m. 45 po południu. Przyjazd do Lwowa o godz. 1 m. 20 po południu.

— **»Wieczór milusińskich« w Lubieniu wielkim.** W sali teatralnej Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu wielkim odbył się wczoraj wieczorem, przy wypełnionej szczelnie widowni, z inicyatywy pani doktorowej Klęskowej, „wieczór milusińskich", na który złożyły się deklamacye, dyalog „Kołowrotki" i komedyjka w 1 akcie p. t. „Łakomy doktor". „Milusińscy" z powierzonego im zadania wywiązali się wszyscy bardzo dobrze, w szczególności zaś na wyróżnienie zasłużyli: Krzysia Klęskówna, Hanusia i Andruś Rybiccy, Wisia Kubinkówna i Marysienka Kalinowska, których audytoryum, złożone z kuracyuszów zakładowych, darzyło co chwila hucznymi oklaskami. Małej Krzysi, która z odczuciem deklamowała wiersz p. t. „Na grobie matusi", wręczyli młodzi „kawalerowie" dwa wspaniałe bukiety, jako podziękę za mile spędzony wieczór.

Przedstawienie zakończył żywy obraz: „Kwiaty", układu pani doktorowej Klęskowej.

Po przedstawieniu „milusińcy" przy dźwiękach fortepianu puścili się w tany, które za przykładem starszych potrwałyby były niezawodnie do białego dnia, gdyby nie te „mamusie", które przed północą zabrały swe pieszczoty do łóżeczek.

W przyszłym tygodniu odbyć się ma drugi z rzędu „wieczór milusińskich", z którego dochód przeznaczyły „nasze pociechy" na „Dar grunwaldzki". Sądząc po wczorajszym wieczorze, spodziewać się należy, iż dochód z tego projektowanego przedstawienia będzie pokaźny.

— **Towarzystwo dostaw rękodzielniczych dla c. i k. armii we Lwowie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w piątek, d. 30 b. m., o godz. 7 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej (ratusz II piętro).

— **Wpisy do Akademii rolniczej w Dublanach** kończą się w roku bieżącym dnia 15 sierpnia.

— **Egzamin dojrzałości** dla eksternistów zacznie się w gimn. im. Franciszka Józefa we Lwowie dnia 14 września b. r. Bezpośrednio po zakończeniu egzaminu eksternistów rozpoczną się egzamina uczniów klasy ósmej, którzy nie składali egzaminu w terminie letnim, względnie eksternistek.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej we Lwowie następujące kwoty: na listę dr. Stanisława Zasackiego, lekarza okręgowego w Szczurowicach (powiat Brody): Hilda Zacharjasiewicz 2 kor., Leopold Mokrzycki 2 ko., Emanuel Jakubowski 1 kor., Tadeusz Andrzejewski 20 hal., Robuś Zacharjasiewicz 20 hal., Franuś Zacharjasiewicz 20 hal., Józef Zasacki 40 hal., Henryka Mokrzycka 40 hal., Józef Dobrucki 2 kor., H. Zasacki 40 hal., Helena Zasacka 20 hal., Jadwiga Tarnawska 1 kor., Helena Mossoczówna 1 kor., dr. Zasacki 2 kor., ks. Zawisza 2 kor., Stanisław Kosanowski 2 kor., Zarząd dóbr Szczurowice 10 kor., M. H. 50 hal., dr. Nathanson Młynów 3 kor., J. Landau Młynów 3 kor., Salomon Freid Młynów 50 hal., A. Amper w Młynowie 50 hal., Johann Schofer w Młynowie 50 hal., Józef Kremener w Młynowie 1 kor., Jan Hrabi w Młynowie 50 hal., J. Hersztritt w Młynowie 50 hal., Józef Gietter w Młynowie 1 kor., Herbert Nathanson 50 hal. Razem 23 kor. 50 hal.; Uczniowie klasy III a. szkoły męskiej im. Sienkiewicza 1 kor. 40 hal.; adwokat dr. Jasiński ze Lwowie 8 kor. 50 hal.; p. Sośnicki 10 kor. 61 hal.; urzędnicy depozytów sądowych we Lwowie (książeczka Gal. Kasy Oszczędności l. 65.310 66 kor. 50 hal.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: „Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie", wszelkie zaś listy pod adresem sekretarza Komitetu, adwokata dr. Bronisława Michalewskiego, we Lwowie pl. Maryacki 10.

† **Andrzej Gońka.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zgonie zasłużonego lekarza i uczonego, podajemy następujące szczegóły z jego życia.

Urodzony 10 września 1857, ukończył Andrzej Gońka gimnazyum w Krakowie, a w r. 1877 wstąpił na wydział medyczny Wszechnicy Jagiellońskiej, na którym w roku 1883 uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Rozpoczął praktykę lekarską w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i tam pełnił obowiązki do stycznia r. 1886. W tym roku wyjechał do Berlina, gdzie poświęcił się specyalnie studyom dentystyki. W październiku r. 1887 osiadł we Lwowie i rozpoczął praktykę jako dentysta.

W krótkim czasie dr. Gońka wybił się na czoło dentystów tutejszych, zużytkowując najświeższe wynalazki w dziedzinie dentystyki. Równocześnie sam czynił rozmaite udoskonalenia i ulepszenia. Należał do lekarzy cieszących się pełnem zaufaniem swoich pacyentów.

W kolei lat ukazał się szereg znakomitych prac jego, które wysoko ceniono w świecie lekarskim.

Przypomnieć należy zwłaszcza rozprawę „Czy warto zatruwać zęby?", „Chloroform i kokaina w dentystyce", „Czy i jakie istnieją środki przeciw psuciu się zębów?", „Z praktyki dentystyczno-lekarskiej", „O kolibacyjnej teoryi Morgensterna", „O znieczulaniu kokainą skóry" i wiele innych. Na podstawie pracy „O wydzielaniu i składzie śliny gruczoła przyusznego pod wpływem rozmaitych czynników" został w r. 1902 mianowany docentem dentystyki.

Jako docent czynił starania o stworzenie ambulatoryum dentystycznego uniwersyteckiego, które w znacznej mierze dzięki jego zabiegom powstało w r. 1906 i dostało się pod jego kierownictwo.

W czerwcu b. r. przeszedł jednogłośnie wniosek senatu na mianowanie dr. Gońki nadzwyczajnym profesorem. Niestety nie było mu dane doczekać nominacyi.

Śmierć jego wywołała żal nietylko wśród najbliższych mu sfer uniwersyteckich i młodzieży, ale i w szerokich kołach miasta.

Ś. p. Gońka zachorował, jak donosi *Słowo Polskie*, cztery dni temu. Do łoża chorego wezwano dr. Lesława Gluzińskiego, zabiegi lekarskie okazały się jednak bezskuteczne.

Na gmachu uniwersyteckim na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew.

— **Miejska kolej elektryczna** sprzedała w czerwcu 701.391 biletów I klasy i 982.494 biletów II klasy, czyli przewiozła za biletami blokowymi ogółem, 1,683.885 osób, t. j. 682.694 osób więcej niż w czerwcu 1908. Ujechano wozokilometrów 301.245 (+ 149 820). Dziennie było w ruchu 69·77 wozów (+ 33·51). Ogólny dochód z biletów blokowych i abonamentowych wyniósł 182.096 kor. 31 hal., t. j. w porównaniu z czerwcem 1908 o 70.902 kor. 66 hal. więcej. Dochód w całem pierwszem półroczu 1909 wyniósł o 376.665 kor. więcej, aniżeli w I półroczu 1908. Dochód z abonamentu biletów zwykłych wzrósł z 6722 kor. na 11.140 kor.; z biletów zniżonych zaś dla młodzieży szkolnej z 1220 kor. na 1573 kor.

Wskutek wykończenia linii w ul. Grodeckiej i istnienia nowej linii w ul. Zielonej, stare linie: Dworzec-Łyczaków" i Hetmańska-Stryjskie" wykazują pewne zmniejszenie ruchu i dochodu. Mianowicie dochód wynosił w czerwcu 1909: linii Dworzec-Łyczaków 71.630 kor. (w czerwcu 1908 73.687 kor.); Hetmańska-Stryjskie 19.434 kor. (21.911 kor.); Krzyżowa-29go Listopada 3814 kor. (+ o 814 kor.); plac Powystawowy 1713 (+ o 38 kor.); linie nowe przyniosły: Hetmańska-Kochanowskiego 8552 kor., kościół św. Anny-Janowska 7611 kor.; Hetmańska-Rzeźnia 19.644 kor.; Dworzec-Hetmańska (przez Gródeckie) 27.661 kor.; Hetmańska-Zamarstynów 5839 kor.

— **Śmiertelność we Lwowie i w innych miastach kraju.** Od 27 czerwca do 3 lipca zmarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 17·7, w Krakowie 22·1, w Brodach 18·0, w Drohobyczu 17·6, w Jarosławiu 33·8, w Kołomyi 45·3, w Nowym Sączu 16·2, w Podgórzu 4·6, w Przemyślu 11·4, w Rzeszowie 11·3, w Stanisławowie 28·8, w Stryju 29·0, w Tarnopolu 20·6, w Tarnowie 19·4.

— **Sprawozdanie o płonicy.** W ubiegłym tygodniu t. j. od 11 lipca — 17 lipca b. r., zgłoszono w fizykacie 26 wypadków płonicy, a mianowicie w I. okręgu sanitarnym 2; w II. 7; w III 5; w IV. 0; w V. 3; w VI. 9; w VII. 0. — Oprócz tych wypadków przywieziono do leczenia we Lwowie 12 chorych, a mianowicie z Zamarstynowa 4, z Mostek (p. Lwów) 3, z Kurowiec 2, z Nawaryi 1, w końcu 2 chore osoby z innych miejscowości.

— **Płonica w gminach podmiejskich.** W ostatnich dniach sądząc po liczbie zgłoszonych w fizykacie miej. chorych na płonicę, których z gmin podmiejskich przywieziono do leczenia, epidemia szkarlatyny w najbliższem sąsiedztwie Lwowa znacznie się wzmogła. W dniach 21 i 22 b. m. zgłoszono w fizykacie ogółem 15, w tej zaś liczbie było 6 chorych, którzy nabawili się płonicy w Zamarstynowie, 2 w innych pozalwowskich miejscowościach. Wszyscy chorzy z prowincyi pozostają w leczeniu szpitalnem.

— **Epidemia tyfusu** plamistego panuje w następujących miejscowościach kraju: powiat Bohorodczany: Mołotków 1, Babcze 4; p. Buczacz: Międzygórze 1; p. Gródek: Stawczany 1; Horodenka: Hawrylak 1, Targowica 1, Czortowiec 7, Obertyn 2, Niezwiska 5, Harasymów 1, Żywaczów 4; p. Kałusz: Przysłup 1; p. Kolbuszowa: Sokołów 1; p. Kołomyja: Słobódka polna 6, Gwoździec 2, Gwoździec stary 2; p. Lwów: Soroki ad Laszki 2; p. Nadwórna: Gniów 2; p. Sanok: Ostawice 1; p. Śniatyn: Trościaniec 5, Hankowce 2; p. Tarnopol: Grabowiec 1; Turka: Lipiec 1; p. Złoczów: Opaki 2.

— **Ogłoszenie** Zakładu powszechnego dla badania środków żywności w Krakowie w sprawie kursu naukowego dla wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów żywności zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w II. kwartale 1909 ogółem 792 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1586 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II. kwartale 1909: ascendentom kor. 1526·70; przemijająco niezdolnym do zarobkowania kor. 32.433·01; stale niezdolnym do zarobkowania kor. 202.758·55; wdowom kor. 23.463·28; sierotom kor. 29.292·95. Tytułem odprawy wypłacił wdowom kor. 3199·75; tytułem kosztów pogrzebu kor. 1651·50, a tytułem kosztów dochodzenia wypadku koron 13.553·61. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent kor. 1623·49. Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu II. kwartału 1909 kor. 309.502·84. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych, deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 stycznia 1909 do 30 czerwca 1909 tytułem opłat kor. 1,435.110·39.

— **Egzamin dojrzałości** we filii gimnazyum w Stryju, odbył się pod przewodnictwem radcy Dworu p. Dworskiego w dniach od 2 — 4 b. m. i radcy szkolnego p. K. Petelenza w dniach od 5 — 7 b. m. Uznani zostali za dojrzałych: Adlersberg S. (z odzn.), Antler M. (więk. gł.), Biłyk M. (z odzn.), Brill M. (jednom.), Brüstiger Ch. (z odzn.), Eisenstein A. (z odzn.), Hirsch J. (jednom.), Horodyski J. (jednom.), Kaufmann M. (więk. gł.), Klarsfeld G. (jednom.), Lasiota F. (jednom.), Lityński Fr. (więk. głos.), Mendelsohn Ab. (jednom.), Neff M. (jednom.), Orbach F. (więk. gł.), Owczar J. (więk. gł.), Popel T. (więk. gł.), Rybicki J. (jednom.),

Schenk H. (więk. gł.), Schleifer F. (jednom.), Schmidt Jan (większ. gł.), Schmidt Wilh. (więk. gł.), Schreckinger Ch. (jednom.), Schwarz L. (więk. gł.), Siokało E. (więk. gł.), Stern A. (więk gł.), Szczurowski Wł. (jednom.), Szurlej A. (jednom.), Teicher J. (jednom.), Vrtel R. (z odzn.), Wasylczyszyn J. (więk. gł.), Witkowski M. (z odzn.), Wojteczko J. (więk. gł.), Zwilling J. (więk. gł.), Antlerówna G. (pryw.) (więk. gł.), Weitzówna Ch. (pryw.) (jednom.). — Reprobowano 1 abitur. na pół roku.

— **Polskie Towarzystwo emigracyjne** postanowiło wysłać księdza polskiego w podróż misyjną po Francyi dla wyspowiadania przebywających tam w rozmaitych okolicach polskich robotników rolnych i dokładnego poznania ich położenia i potrzeb. Wysłannikiem polskiego Towarzystwa emigracyjnego będzie ks. dr. J. Górka, wicerektor seminaryum duchownego w Tarnowie.

△ **Zamach samobójczy.** W łazienkach „Diany“ przy ul. Słowackiego usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie pewna, elegancko ubrana panienka, napiwszy się najpierw rozczynu fosforowego, a następnie strzeliwszy do siebie z rewolweru. Ciężko ranną przewiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

△ **Nieszczęśliwy wypadek w rzeźni miejskiej.** Wczoraj po południu kopnął w rzeźni miejskiej wół tak nieszczęśliwie czeladnika rzeźnickiego Wasyla Staraszczaka, iż złamał mu lewą nogę. Staraszczaka, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Spłoszone konie.** W ulicy Stryjskiej spłoszyły się wczoraj konie proboszcza z Sołonki ks. L. Podhorodeckiego, powożone przez woźnicę Jana Chara. W czasie szalonej jazdy Char wypadł z wozu, przyczem odniósł tak znaczne obrażenia, iż wezwana na miejscu wypadku stacya ratunkowa musiała go odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Obdukcya zwłok** bł. p. Borucha Schnapika, którego we czwartek w nocy znaleziono bez życia w jego mieszkaniu przy ul. Starotandetnej l. 7, stwierdziła, iż zmarł on nagle na udar mózgu. Wobec tego wyniku sekcyi wstrzymała policya dalsze dochodzenia.

△ **Napad.** Na ulicy Karola Ludwika napadł dziś rano notowany rzezimieszek Abraham Satz vel Wilder na Uszera Lindwurma i zadał mu nożem dwie rany w głowę. Napastnika aresztowano.

△ **W ulicy Kopernika** napadł wczoraj późnym wieczorem jakiś robotnik na Semka Hawryluka, zajętego na budowie przy pl. Maryackim i ugodził go nożem w prawe udo, zadając długą i ciężką ranę. Hawryluka opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Kronika policyjna.** Do biur starostwa lwowskiego przy ul. Trzeciego Maja włamał się wczoraj w nocy jakiś złodziej, porozbijał kilka biurek i skradł trochę drobnej monety, tudzież pozostawione przez urzędników surduty i kapelusze.

Do kantoru *Gazety Narodowej* włamał się wczoraj w nocy w tym roku już po raz trzeci, złodziej i skradł marki pocztowe i rozmaite drobiazgi.

Dziś w nocy włamał się jakiś rzezimieszek do portyerówki Banku związkowego i skradł 20 kor. Złodziej porozrzucał wiele rzeczy, szukając widocznie klucza do biur Banku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Konstanty Jan Urban, kupiec, w 55 roku życia;

w Płotyczy, Wanda z Młockich hr. Korytowska, żona marszałka powiatu tarnopolskiego i posła na Sejm krajowy.

— **Wycieczka czeska w Krakowie.** Wczoraj po południu odbyło się w Krakowie posiedzenie obszerniejszego komitetu obywatelskiego w sprawie przyjęcia czeskiej wycieczki, która przybywa tam d. 7 sierpnia. W zebraniu wzięło udział prezydyum miasta, dalej posłowie dr. Bandrowski, dr. Staniszewski, Zieleniewski i przedstawiciele różnych instytucyj. Obrady zagaił prezydent dr. Leo. Przewodniczącym, wskutek wyjazdu prezydenta, wybrano pierwszego wiceprezydenta Szarskiego. Omówiono program przyjęcia wycieczki. Uchwalono na wniosek redaktora *Gazety Powszechnej* Wasowicza następującą rezolucyę: „Wobec zapowiedzianego przybycia do Krakowa wycieczki, reprezentującej naród czeski, komitet obywatelski miasta Krakowa z całą serdecznością wita tę myśl i postanawia przyjąć wycieczkę jak najdostojniej na dowód, że pragnie gorąco utrwalenia jak najściślejszych węzłów przyjaźni między dwoma bratnimi narodami“.

Następnie wybrano ściślejszy komitet.

— **Zjazd młodzieży polskiej w Zakopanem** zapowiada się bardzo dobrze. Wedle nadesłanych zgłoszeń, wezmą w nim udział delegaci około 150 polskich Towarzystw akademickich z Galicyi, Austryi, Niemiec, Rossyi, Syberyi, Francyi, Anglii, Belgii i Szwajcaryi, bez względu na ich zabarwienie polityczne.

Obrady delegatów odbędą się w poniedziałek i wtorek, 26 i 27 b. m., w sali hotelu „Morskie Oko“. Po zagajeniu ze strony reprezentanta „Ogniwa“ i „lwowskiego komitetu organizacyjnego“, nastąpią referaty o stanowisku młodzieży polskiej a) w kwestyi dalszego bojkotu Uniwersytetu i Politechniki warszawskiej, b) w sprawie wyjazdu Królewiaków do wyższych zakładów naukowych w Rossyi, c) w sprawie prywatnych polskich szkół średnich w Królestwie.

Obrady odbywać się będą publicznie — wstęp dozwolony także nie delegatom. — W przeddzień, t. j. w niedzielę, odbędzie się komers w sali „Morskiego Oka“. Po zjeździe we środę zbiorowa wycieczka na Giewont, we czwartek wycieczka w Pienicy, a dla obcych zjazd do salin w Wieliczce.

— **Ucieczka małpy na rowerze.** *N. fr. Presse* donosi: Z teatru rozmaitości Weigla w Schönbrunnie uciekła w poniedziałek po południu tresowana małpa wśród następujących okoliczności: Dyrektor teatru Perzina rozpoczął jak zwykle próby z tresowanymi psami i małpami, przyczem jedna z nich, 3-letni szympans, nazwiskiem „Grete“, wielkości 7-letniego dziecka, miała ćwiczyć się w jeździe na rowerze. Gdy Perzina zajęty innemi zwierzętami, spuścił z oczu „Grete“, ta wyzyskała moment i wskoczywszy szybko na rower, przez bramę parku wyjechała na ulicę, po której, wśród wielkiego poruszenia przechodniów, przejechała aż do bramy meidlińskiej przy zamku. „Grete“ miała widoczny zamiar puszczenia się dalej rowerem w aleę meidlińską, ale żołnierz gwardyi przybocznej, stojący na warcie koło Zamku, zdołał ją przytrzymać, poczem niezwykła cyklistka pod opieką dyrektora i w asystencyi tłumów powróciła do swej klatki.

— **Wypadek cholery w Królewcu.** Przybyły w tych dniach do Królewca młody Amerykanin z Japonii, który jechał przez Rossyę, zachorował na cholerę. Izolowano go wraz z żoną. Dnia 21 lipca Amerykanin ów zmarł i został natychmiast pochowany. Zarządzono wszelkie środki ostrożności, aby wykluczyć niebezpieczeństwo rozszerzenia się epidemii. Na każdy wypadek izolowano żonę zmarłego i dozorcę, który czuwał przy nim. Stan ich jest zadowalający.

— **Zawalenie się tunelu.** Między stacyami Taran a Kratovan, na linii kolejowej Koszyce-Bogumin, zawalił się tunel i zasypał pociąg. Wysłany natychmiast na pomoc pociąg osobowy przywiózł z powrotem wszystkich podróżnych. Jak dyrekcya kolei zapewnia, nikt z podróżnych nie poniósł szwanku, przerwane zostały tylko połączenia telegraficzne.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Na wczorajszej rozprawie obrońca dr. Budisavljevic zapytał Nasticz, czy prawdą jest, że w klubie spiskowców otrzymał policzek od jednego z oficerów. Nasticza zawołał w odpowiedzi na to, iż pociągnie za to obrońcę do odpowiedzialności. Trybunał skazał dr. Budisavljevicza za to pytanie na 100 koron grzywny.

— **Aresztowanie handlarza żywym towarem.** W miasteczku Dorohoiu, w Rumunii, przyaresztowano tymi dniami niejakiego Leona Zismana, właściela domu rozpusty, który już od dłuższego czasu prowadził szeroko rozgałęziony handel żywym towarem.

Jak ze znalezionych przy nim papierów i notatek wynika, potrafił on w przeciągu jednego roku sprzedać kilkadziesiąt małoletnich dziewcząt do przeróżnych domów publicznych.

Zisman był głównym agentem i pośrednikiem w sprzedaży dziewcząt, a działał w spółce z wielu handlarzami tego samego pokroju, zamieszkałymi w Galicyi i na Bukowinie.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kamienia węgielnego rz. kat. kościoła w Sokołówce odbędzie się w niedzielę, 25 b. m., o godzinie 4 po południu.

§ Defraudacya. W urzędzie pocztowym w Wadowicach wykryto w tych dniach defraudacyę 300 kor., której dopuścić się miał podurzędnik pocztowy, Wilhelm Zembaty. Defraudant zbiegł z Wadowic w niewiadomym kierunku.

§ Wypadek w kamieniołomie. We wtorek rano zdarzył się w Tarnopolu, w kamieniołomie Abrahama Krella śmiertelny wypadek. Oto na czterech pracujących tam robotników usunęła się nagle ziemia, przyczem zasypała na śmierć jednego z nich, Tomasza Furdę.

§ Utonięcie. Dziesięcioletni Władysław Buda, syn włościanina z Łęk, powiatu strzyżowskiego, wjechawszy onegdaj do rzeki Wisłoka na koniu, spadł z niego i utonął.

Kronika zagraniczna.

* Żegluga napowietrzna. Wczoraj przed południem opadł w Grünewaldzie balon francuski „Emulation du Nord“; znajdowało się w nim dwu ludzi: kierownik balonu van Eslande i Carol Crombe. Balon ten onegdaj wieczorem wzniósł się w Brukseli.

* Pożary w Rossyi. We wsi Bereźniakach, w powiecie romeńskim, spaliło się 137 zabudowań z całem mieniem, w miasteczku Szadryńsku zaś padło ofiarą płomieni 150 domów. W ogniu zginęły trzy osoby. Straty są ogromne.

* Pożar fabryki. Wczoraj w nocy wybuchł w Petersburgu pożar w fabryce chemicznej Pentelejewa. Wskutek pożaru eksplodował kocioł, napełniony benzolem. Czteropiętrowy gmach fabryczny zupełnie zniszczony. Podczas akcyi ratunkowej 31 strażaków i robotników, oraz wiele osób z publiczności odniosło rany. Jeden ze strażaków zginął.

* Cholera w Petersburgu. Od onegdaj zachorowało w Petersburgu na cholerę 71 osób, zmarło zaś 25. Liczba chorych na cholerę wynosi 797.

* Wyrok śmierci. Z Londynu telegrafują: Studenta indyjskiego Dhingrę, który zabił pułkownika Wyllie'go, zasądzono na karę śmierci. Dhingra, gdy mu odczytano wyrok, rzekł: Jestem szczęśliwy, iż mam zaszczyt umrzeć za ojczyznę.

* Śmiertelny wypadek na wyścigach. Z Brukseli donoszą, że na tamtejszym torze wyścigowym cyklista Verbest został zabity przez motocykl, który na niego najechał.

* Eksplozya na policyi. Z Kairu donoszą: Na stacyi policyjnej w Aleksandryi nastąpił w tych dniach wybuch ogni sztucznych, skonfiskowanych u pewnego kupca greckiego. Siedmiu krajowców, między nimi kapral policyi, zostało zabitych, a 18 odniosło ciężkie rany. Ogień ugasiła straż pożarna. Wybuch był tak silny, iż w promieniu mili wszystkie szyby wypadły z okien.

* Katastrofa budowlana. W Petersburgu zawalił się wczoraj rano nowo wybudowany dom pięciopiętrowy przy ul. Nastannej. Dwadzieścia osób miało zginąć pod gruzami. Dotychczas wydobyto zwłoki dwu osób. Czterdziestu robotników brakuje.

* Katastrofa na rzece. Z Ochanska telegrafują: Gdy wczoraj rano 40 kosiarzy przeprawiało się z końmi promem przez Kamę na pobliską wyspę, przestraszone konie wyskakując z promu, przewróciły go, przyczem w nurtach rzeki utonęło 20 osób.

* Zasądzenie żony kompozytora Pucciniego. Przed trybunałem karnym w Lucca, we Włoszech, toczył się w tych dniach proces, który obudził żywe zainteresowanie w literackich i artystycznych sferach całego półwyspu. Wzgląd na sławne nazwisko Pucciniego, kompozytora „Madame Butterfly“, wmieszanego w sprawę, oraz posmak sensacyi, jaki unosił się nad procesem, sprawiły, że jego przebiegiem zainteresowała się też i szersza publiczność.

Przebieg sprawy był następujący: W domu Pucciniego przebywała od dziecięcych lat Lona Manfredi, której rodzice byli z domem Puccinich związani dawnymi węzłami przyjaźni. P. Lona miała być uczenicą żony Pucciniego, śpiewaczki Bonturi, pod jej kierownictwem miała się wykształcić i być wprowadzona w towarzystwo. Z biegiem czasu jednak, zwłaszcza gdy rodzice Lony zubożeli, p. Bonturi spychała ją coraz to bardziej na stanowisko gospodyni, czy też guwernantki.

Natomiast stosunek młodego, rwącego się z całym zapałem do muzyki dziewczęcia do mistrza Pucciniego był nad wyraz serdeczny i przyjacielski. Obudzało to podejrzenie i zazdrość żony kompozytora, która za przedmiot zemsty wzięła sobie Lonę i jak zeznali przed sądem świadkowie, szykanowała ją i prześladowała w straszny sposób. Kompozytor brał przed tymi histerycznymi atakami młode dziewczę w obronę, co ją w tem większą wprawiało wściekłość. Pod wpływem nieuzasadnionej zresztą zazdrości zdecydowała się na krok ostateczny i doniosła rodzicom Lony, że ich córka jest kochanką męża. Doniesienie jej było tak szczegółowe i zaopatrzone w tak rzekomo prawdziwe dowody, że ojciec Lony w pierwszym rzędzie nazwał córkę dziewką, która przynosi wstyd całej rodzinie i wzbronił jej dalszego bywania u siebie.

Na drugi dzień znaleziono Lonę martwą w łóżku. Otruła się, a w pozostawionym liście jako ostatnią swą wolę wyraziła życzenie, aby lekarze stwierdzili jej niewinność, co się też faktycznie stało. Pogrzeb panienki przekształcił się w wielką demonstracyę ludności, która się jawiła w kilkutysięcznym tłumie. — Gniew tłumu zwrócił się przedewszystkiem przeciwko żonie Pucciniego, której chciano wybić szyby; winowajczyni przez kilka miesięcy nie mogła się pokazywać na ulicy z obawy przed lynchem.

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, zakończyło się oskarżeniem p. Puccini o niebezpieczne pogróżki i wymuszenie. Do skargi przyłączyli się też rodzice zmarłej, dochodząc obrazy czci córki.

Po przeprowadzonej rozprawie, która obfitowała w tragiczne wprost momenty, trybunał wydał wyrok, skazujący p. Puccini na 5 miesięcy i 5 dni więzienia, nadto 700 lirów wynagrodzenia. — Oskarżona czyni starania, aby zamieniono jej karę na areszt domowy. Puccini ma zamiar rozwieść się ze swoją żoną.

* Orkan, który szalał w Galvestonie i Texas, wyrządził wielkie spustoszenia w mieście Houston. Połączenia telegraficzne przerwane. Ośmnaście osób zginęło, 20 odniosło rany.

△ Najwyższy komin na kuli ziemskiej. Wysokie kominy są potrzebne dla fabryk, a osobliwie hut, przetapiających rudy, z dwu przyczyn, raz, by przez mocny prąd powietrza węgle spalały się jak najlepiej i przez to jak najwięcej wywiązywały ciepła, a następnie, by szkodliwe dla zdrowia i roślinności gazy, powstające mianowicie z przetapiania rud, odprowadzić jak najwyżej w atmosferę, by w niej rozproszyły się w przestrzeni i straciły swą szkodliwość.

Za najwyższy uchodził dotychczas komin pewnych hut pod Freibergiem, w Saksonii, miał bowiem 140 metrów wysokości. Teraz przewyższa go wysokością i innymi rozmiarami komin, zbudowany dla hut, wytapiających rudy srebrne i miedziane w pobliżu miasta Great Faks, w Stanie Montana, w północnej Ameryce, komin ten bowiem ma przeszło 154 metrów wysokości i jest zaledwie o 3 metry niższy od najwyższej piramidy Cheopsa w Egipcie. O innych rozmiarach tego komina dają wyobrażenie następujące daty: do budowy jego założono osobną cegielnię w pobliżu. Ośmiokątny cokół ma 14 m. wysokości, komin zaś właściwy ma przekrój koła o średnicy zewnętrznej u podstawy 24, u góry zaś pod koroną 16·38 m. Średnica wewnętrzna komina u ujścia w górze wynosi $15^1/_4$ m., a zatem równa się bardzo przyzwoitej szerokości ulic nowszych miast. Na najwyższym punkcie komina znajduje się wieniec 16 konduktorów kablami z ziemią połączonych, a pokrytych dla ochrony od kwasów ołowiem z końcami platynowymi. Do wybudowania komina, o którym mowa, potrzeba było 13000 ton (tona=1000 kilogramów) cegły, 470 m. sz. cementu portlandzkiego, 720 m. sz. wapna, 3196 m. sz. piasku i 200 ton osobnego cementu wytrzymałego na działanie kwasów. Prócz tego wyszło do budowy fundamentów 780 m. sz. cementu, 1530 m. sz. piasku i 3058 m. sz. żużli. O działaniu tego komina można mieć pojęcie z tego, że na sekundę odprowadza w powietrze 1887 m. sz. gazów powstałych z przetopienia rud miedzianych, a mających 315 stopni Celzyusza ciepła.

Brygada kozaków perskich.

Brygada kozaków perskich, odgrywająca taką wybitną rolę w dziejach Persyi w ciągu ostatnich dwu lat, została założona za czasów panowania szacha Nassr-Eddina w r. 1879.

W dniu 27 lipca 1879 roku pomiędzy Rossyą i Persyą została zawarta umowa, na której mocy rząd rossyjski wydelegował do Persyi oficera sztabowego w charakterze naczelnika kawaleryi perskiej, dodając mu do pomocy kilku oficerów i większą liczbę kozackich „uriadników“ (wachmistrzów). Działanie konwencyi nie zostało ograniczone żadnym terminem.

„Główny sens tej konwencyi — pisze *Nowoje Wremia* — nadający jej znaczenie polityczne, polegał na tem, że oficerowie rossyjscy, wydelegowani jako instruktorowie brygady, chociaż otrzymywali żołd od rządu perskiego, pozostali w służbie rossyjskiej.

Takie stanowisko podnosiło urok oficerów rossyjskich w oczach Persów i oficerowie rossyjscy uważali swą działalność nietylko jako służenie Persyi, ale i Rossyi. Zyskiwały obie strony. Persya otrzymała kawaleryę regularną, Rossya, jak wtedy sądzono, pozyskała w Persyi wiernego sojusznika wojskowego, wychowanego przez oficerów rossyjskich, w kierunku przyjaźni do Rossyi. Gdyby zamiast oficerów rossyjskich na czele brygady stanęli oficerowie innego państwa, to zrobiliby z Persyi takiego wroga Rossyi, jakim jest Afganistan“.

Otóż pierwszym dowódcą tego „wojska perskiego“, które według szczerego wyznania *Nowoje Wremia*, miało służyć przedewszystkiem Rossyi, był pułkownik Domontowicz. Za czasów tego wodza brygada liczyła 400 konnych kozaków. Domontowicz ustąpił w roku 1882, a dowódcą został pułkownik Czarkowski, po nim zaś, w roku 1885, pułkownik Kuzma-Karawajew; wtedy brygada liczyła już 600 kozaków i 170 oficerów i „uriadników“. W r. 1886 cesarz Aleksander III. podarował brygadzie cztery armaty i instrumenty dla muzyki wojskowej.

Większy jednak rozwój brygady zaczął się dopiero za rządów generała Kosagowskiego, który dowodził brygadą w ciągu 10 lat od 1894 do 1903 r. Liczba kozaków wzrosła do 1500, oficerów do 200. Brygada otrzymała także własną artyleryę, złożoną z 8 dział.

Następny dowódca, pułkownik Czernozubow, urządził przy brygadzie szkołę dla dzieci oficerów i podoficerów Persów. W szkole tej zwracano pilną uwagę na naukę języka rossyjskiego, nawet niektóre przedmioty, jak geografię i historyę wykładano tylko po rossyjsku. Nauczycielem przedmiotów rossyjskich jest do dziś dnia autor wielu prac o sprawach perskich, Popow.

Obecny dowódca, pułkownik sztabu generalnego Lachow, objął swe obowiązki w roku 1906. Powiększył on jeszcze brygadę, liczy ona

obecnie 200 oficerów i 1750 żołnierzy i składa się: z czterech pułków konnych, z nich jeden gwardyi — łącznie 1000 ludzi; z dwu baterыj polowych po 4 działa; 8 dział konnych, 8 dział szybkostrzelnych i 4 kartaczownic; jednego batalionu piechoty, liczącego 600 ludzi.

Oprócz Lachowa w brygadzie jest jeszcze pięciu oficerów rossyjskich, mianowicie: w kawaleryi rotmistrz kozacki Błaznow (służy trzeci rok) i rotmistrz Grigorowicz-Brodskij; w artyleryi sztab-kapitan Pierebijnosow; w piechocie sztab-kapitan Zapolskij.

Oprócz tego jest jeszcze siedmiu „uriadników“ kozackich, jeden lekarz Wojeniszko i felczer weterynaryi. Obowiązki naczelnika sztabu pełni Emir-Tyman-Ishadar-Chan, Ormianin z pochodzenia, który skończył korpus kadetów w Tyflisie. Wśród oficerów brygady Persów większa część także otrzymała wykształcenie wojskowe w Rossyi.

Budżet brygady wynosi 270.000 tumanów perskich (540.000 rubli). Środki na pokrycie budżetu czerpią się z dochodów celnych.

Notatki literacko-artystyczne.

Zygmunt Mosiewicz „Wiersze“ nakładem autora. Kijów. 1909.

Pierwszy ten występ młodego poety nie należy do fortunnych. Większość z drukowanych w tomiku utworów powinna była pozostać w tece poety, którego rymy nieudolne (muzyką — dziko; biedę — przyjdę; wciela — zrywa; groźny — mroźnej i t. d.) lub znów zbyt monotonne nie nadają się stanowczo do druku.

Poezye p. Mosiewicza obracają się nadto w bardzo ciasnym światku myślowym. Nie wychodzą najczęściej po za pewne szablony nastrojów i wrażeń, których przykładem niechaj będzie pierwszy lepszy wiersz wyjęty ze zbiorku, a zatytułowany: „Dla innych“.

„Wszystko ogarnia milczenie grobowe,
„Wszystko przepada w bezistnień głębinie....
„I owe
„Chwile potęgi narodzonej w czynie,
„Gdy jako baśni ludowej olbrzymy,
„Do kresów piękna, które nie przeminie,
„Dążymy.

Tu i tam pomysł nie nadzwyczajny i forma błędna, bo zamykająca myśl w zwrotce, która wywołuje dysonans między muzyką wiersza, a jego treścią.

Do najudatniejszych jeszcze utworów p. Mosiewicza zaliczyć należy ostatni cykl „Z przeszłości“, chociaż i tutaj zbyt wyraźnie występują reminiscencye z Heinego, szczególniej tam, gdzie poeta nastraja swą lutnię na ton erotyczny, i idąc śladem swego pierwowzoru pisze:

„W godzinę żalu, kiedy głucha
„Młodzieńcza rozpacz wrzała we mnie,
„Całą potęgą swego ducha
„Umiłowałem cię tajemnie!

»Przewodnik metalurgiczny«. Pod tym tytułem wychodzić zaczął we Lwowie dwutygodnik, poświęcony interesom przemysłu metalurgicznego.

TOŁSTOJ A SZEKSPIR.

Przy sposobności jubileuszu sędziwego autora „Anny Kareniny“ przypomniano sobie oporne stanowisko Tołstoja wobec bezkrytycznych uniesień nad twórczością Szekspira. Nie jest to jednak objaw nowy, ani akt jednostkowej niechęci wroga zachodnio-europejskiej kultury. Pomijając — stronnicze i przesycone niechęcią — sądy krytyków współczesnych Szekspirowi, pomijając pedantyczne, choć niezupełnie pozbawione słuszności, wywody Samuela Tohnsona, przeoczyć nie można raz po raz powtarzających się w dziejach protestów przeciw bałwochwalczemu kultowi angielskiego pisarza.

Wolter, zrazu pojednany z burzliwym temperamentem twórcy „Hamleta“, wyładował wkrótce cały zapas swej nie zawsze skromnej retoryki w gorącej chęci utrzymania hegemonii Racina. Pani Staël — mimo sympatyi dla umysłowości germańskiej, nie omieszkała przestrzedz chętnych naśladowców przed zbytnią patetycznością i nużącą seryą okropności w doskonałych zresztą dramatach. Byron ograniczył się na chłodnem stwierdzeniu zdziwienia wobec entuzyastycznej oceny kulturalnego znaczenia sceny szekspirowskiej, a dzisiaj dobrze znany Bernard Shaw usiłuje wykazać (n. p. w przedmowie do „Three plays for puritans“) wątpliwą wartość etyki i rzekomo płytką powierzchowność filozofii znakomitego rodaka. Ale już przed nim w Niemczech — w ojczyźnie bezwzględnej apoteozy Szekspira — pojawiły się książki Benedixa i Rümelina, którzy — a zwłaszcza ten ostatni — przedsięwzięli krytyczną próbę wyróżnienia tego co niezrównanie wspaniałe od tego co niedoskonałe w twórczości największego dramaturga nowożytnych czasów.

Tołstoj tedy nie był pierwszym w kampanii przeciw-szekspirowej, ale na nim skupił się jowiszowy gniew niemieckich literatów, podejmujących uporczywie bezowocne trudy w celu wykazania nieuctwa, zacofania i estetycznej ignorancyi filozofa z Jasnej Polany.

Swoją drogą, Tołstoj napisał słabą i nawet z jego punktu widzenia źle umotywowaną krytykę dzieł nielubianego pisarza. Zarzut wypaczenia charakterów w kierunku heroicznej niemożliwości, zarzuty nieprawdopodobnej akcyi, kilku anachronizmów i niesmacznej sztuczności języka, jakie rossyjski krytyk przytacza w swem dziełku, są zmurszałą bronią, wyciągniętą z arsenału czcigodnej tradycyi: ani oryginalne, ani w całości prawdziwe te myśli nie są. Na ostateczną i nieco barbarzyńską konkluzyę broszury, na ogłoszenie jako pewnika, że „Szekspir był wszystkiem innem, tylko nie artystą, a dzieła jego mogą mieć wszelkie zalety, oprócz estetycznej wartości“ — nikt prawdopodobnie nie zgodzi się ze spokojnem sumieniem.

Rzekomo objektywny rozbiór „Króla Leara“ jest może bardzo dowcipną karykaturą (n. p. w rodzaju trawestyi Bret-Harte'a „Condensed novels“), ale chyba niema nic wspólnego ze spokojem nieuprzedzonego krytyka. Ironiczne wreszcie stwierdzenie, że niezrozumiały podziw dla „Otella“, czy „Hamleta“ tłumaczy się suggestyą, koniecznym rezultatem zręcznych sztuczek poety, jest właśnie mimowolnem, a przez to tem cenniejszem świadectwem genialnego artyzmu Szekspira, estetycznej prawdy jego dramatów, która działała i działa na widza, a której piękny pomnik pozostawił Fielding w znanym epizodzie z „Tom Jones“.

Z drugiej jednak strony zarzuty zwrócone przeciw etycznej doniosłości poglądu na świat Szekspira, są objawem zdrowej reakcyi przeciw ślepej i dziwacznej szekspiromanii.

Bo oto Gervinus i Brandes nie wahali się w bezgranicznym entuzyazmie swoich uniesień ogłosić mistrza: duchowym nauczycielem ludzkości o nieobliczalnej etycznej potędze. Tak nie jest.

Moralne dążności dramatów, pozytywne t. j. zamknięte w pewnych skrystalizowanych zdaniach zasady etyki Szekspira nie są objawem wznioślejszych wzlotów, nie są aktem emancypacyi z pod poziomu konwencyonalnej pseudo-moralności Renesansu, z pod przeważającego wpływu wygodnych wskazówek Montaigne'a.

Z tego jednak znowu nie wynika wcale — i tu myli się Tołstoj — aby cały duch twórczej pracy Szekspira był niemoralnym, był jednym z ustawicznie działających czynników etycznej deprawacyi rzesz widzów i czytelników. Z tego samego tytułu nazwał Rousseau a za nim Lamartine lekturę La Fontaine'a gorszącą zabawką, co nie przeszkadza francuskiej młodzieży uczyć się czytać na niezrównanych bajkach bez niebezpieczeństwa moralnego zepsucia.

Czegóż Tołstoj chce? Chodzi mu prawdopodobnie o schillerowskie pojęcie „poetycznej sprawiedliwości“, chodzi mu o duch przenikający jego własne powieści i dzieła Dostojewskiego, pragnąłby wtłoczyć w każdy dramat karę za winę, a nagrodę za czystość duchową. Za co — pyta — cios za ciosem godzi w zgrzybiałego króla Leara, za co umiera Kordelia — wzór poświęcającej się córki? Gdzież wina tragiczna nieszczęśliwej pary kochanków: Romea i Julii? Czy śmierć bohaterską Ryszarda III. można uważać za moment kary i pokuty?

Zapewne, że nie, ale wielkość dzieł Szekspira w tem właśnie spoczywa, że nie są mrzonkami optymistycznej i ciasnej głowy, że nie wpadają w śmieszność n. p. takiej „Fécondité“ Zoli, gdzie autor wedle własnego upodobania nagradza zwolenników swojej teoryi, a strąca w ruinę wyznawców dawnych tradycyj.

Szekspir podkreśla fakty i stwierdza starą prawdę, że wypadki idą swoją drogą, a sprawiedliwość niezawsze znajduje zaspokojenie; dramaty jego są obrazem rzeczywistości, są wykładnikiem zmiennych kolei społecznych stosunków, są tem, czem nie zawsze — mimo gorących usiłowań — stały się nawet sztuki Ibsena.

Najważniejszy powód niechęci Tołstoja do twórcy nieśmiertelnych tragedyj — leży tedy w etycznej na wskroś naturze apostoła nowożytnej Rossyi, ale nie — jak chcieli niemieccy krytycy — w zdumiewającej nieczułości wobec estetycznego piękna. Tołstoj istotnie — i z całą słusznością — podporządkowuje artyzm pod pożyteczniejsze kierunki myśli człowieka — choć sam wielki artysta — podobnie, jak Platon i Paskal — odczuwa pewną jałowość poetyckiej fantazyi.

Nie znaczy to jednak, aby razem z Rousseau potępił rolę teatru wogóle; owszem rozumie doniosłą misyę propagatorską tego najaktualniejszego rodzaju literackiej twórczości i dlatego właśnie domaga się (jak już przed nim Al. Dumas młodszy), aby sztuka służyła wielkim hasłom i moralnym celom ludzkości. Ztąd protest przeciw przecenianiu talentu Szekspira, który głosił przekonania tołstojowym zasadom wręcz wrogie.

Naprzód więc nie trudno odkryć poważną różnicę między wiarą rossyjskiego pisarza w zbawczą rolę chłopa rossyjskiego na polu przewrotów przyszłości, a rysem lekkiej a zawsze przykrej pogardy, jaką Szekspir darzy warstwy pracujące. Jest faktem, że o „doskonałej demokracyi“ według miary Tołstoja i tego, który nań w kwestyi szekspirowskiej wpłynął, Ernesta Crosby — przy angielskim pisarzu mowy być nie może. Jest przecież prawdą i to, że w „Henryku V.“ ucisk poddanych spotkał się ze stanowczą krytyką, a zresztą, jeżeli Szekspir rzadko przypisywał cnoty uboższej klasie społecznej, to nie mniej często piętnował zbrodnie w duszy magnata i króla.

Dalej zaś przykro uderzył Tołstoja indywidualizm etyki angielskiego pisarza, który zostawiał jednostce zupełną swobodę moralnej oceny i nie stawiał żadnych stałych reguł, ani nie zalecał żadnych pozytywnych dogmatów. W tem zgadza się Szekspir z „indywidualną religią“ Renana i z całym wytycznym ruchem XIX. wieku, który wydał anarchizm Stirnera, „Herrenmoral“ Nietzschego i skończył na ideale Ibsena i „kulcie samego siebie“ Barrèsa.

Tymczasem rdzeń oryginalnej historyozofii Tołstoja — w dyametralnej niezgodzie z pojęciem Carlyle'a — nie przypisuje jednostce poważniejszej roli w rozwoju społeczeństw, Napoleona zaś uważa za pionka w rękach przypadku i woli Boga. Przyszłość należy do zbiorowych organizmów, owianych jedną ideą, spieszących do jednego celu i — oczywiście — wyznających dogmaty religijnych przekonań Tołstoja.

Należy pogardzić egoizmem, poświęcić się w pocie czoła dla drugich, należy wyrzec się rzekomych owoców postępu, własności, nawet domowego zacisza („Kreutzerowska Sonata“) i lepiej być wierzącym wieśniakiem, niż geniuszem na wzór heroicznych postaci dramatów Szekspira.

Protest Tołstoja jest tedy z jego punktu widzenia zrozumiały, objektywnie niezawsze głęboki i umotywowany, ale bez pożytku — zdaje się — nie minie.

Opozycya jest potrzebną i w literackiej krytyce — prowadzi bowiem do rozsądnej kontroli uczuciowego entuzyazmu.

Stanisław Wędkiewicz.

OSTATNIA POCZTA.

* *Diło* donosi, że narady ukraińskiego klubu parlamentarnego odbyły się wczoraj we Lwowie, a przedmiotem ich było polityczne położenie, wywołane zamknięciem sesyi i widoki jesiennej sesyi.

═ Ministerstwo robót publicznych wydało do krajowych władz politycznych reskrypt, zawierający zarządzenia w sprawie podniesienia ruchu obcych.

═ Redaktorowie pism budapeszteńskich na posiedzeniu, odbytem wczoraj pod przewodnictwem członka Izby magnatów Rakoczego, uchwalili rezolucyę, stanowiącą odpowiedź na telegram dziennikarzy francuskich w sprawie procesu zagrzebskiego. W rezolucyi tej wskazano na zupełną niezawisłość autonomiczną Chorwacyi, w szczególności w sądownictwie i podniesiono, iż wielkie oburzenie w Chorwacyi wywołałby fakt, gdyby Węgry chciały się mieszać w sprawę procesu i w kwestye wewnętrzne Chorwacyi.

═ Generał gubernator bałtycki Möller-Zakomelski mianowany członkiem Rady państwa.

═ Dzień wczorajszy, jako rocznicę nadania konstytucyi Turcyi, obchodzono w Konstantynopolu nadzwyczaj uroczyście. Rano na wzgórzu, z którego wojska wolnościowe wkroczyły do Konstantynopola, odbyła się rewia wojsk w obecności sułtana. Ludność witała sułtana owacyjnie. Na wzgórzu położono kamień węgielny pod pomnik wolności. Wieczorem odbyła się iluminacya miasta.

Na prowincyi również obchodzono uroczyście wczorajszą rocznicę.

Młodoturecki komitet wydał przy sposobności rocznicy proklamacyę, w której przypomniawszy wydarzenia z 13 kwietnia, wspomina z ubolewaniem o rzezi w Adana i wzywa całą ludność, aby zapomniała o przeszłości i pracowała w jedności i zgodzie dla dobra ojczyzny.

═ Odpowiedź Porty na notę mocarstw opiekujących się Kretą doręczono już ambasadorom tych mocarstw w Konstantynopolu. Porta oświadcza w tej odpowiedzi, iż przyjmuje do wiadomości zapewnienia mocarstw ochronnych o przestrzeganiu praw zwierzchnictwa sułtana. Porta chce nadać wyspie autonomię, ale obecne *status quo* uważa za naruszenie praw zwierzchniczych sułtana i prawa międzynarodowego. Wmieszanie się obcego państwa w administracyę wyspy nie może być dłużej tolerowane; jeśli to mieszanie się obcego państwa będzie usunięte, wówczas Porta gotowa jest wejść w rokowania z mocarstwami w sprawie nadania Krecie autonomii na podstawie uznania praw zwierzchnictwa sułtana.

═ Kreteńczycy postanowili wybrać własnych posłów do parlamentu greckiego i wysłać ich do Izby ateńskiej.

═ *Now. Wremia* otrzymała z Teheranu telegram o grożących nowych zamieszkach. Emir Mosachan zrabował z Sultanabad 3000 strzelb i kilka armat i obsadził góry koło Teheranu. Z Tebris zbliża się podobno Rakchinkchan z hordami do Teheranu z wrogimi zamiarami przeciw nacyonalistom. Koło Szachbad, pierwszej stacyi na rossyjskiej drodze do Teheranu, napaść mieli reakcyoniści na nacyonalistów. Po obu stronach ma być wiele rannych i zabitych. Również oficyalne źródła uważają sytuacyę w Persyi za niewyjaśnioną. Na wszelki wypadek zostają rossyjskie wojska na razie przez czas nieograniczony w Persyi.

Rząd rossyjski zawiadomił perskiego posła, że wobec zamieszek w kraju, cofnięcie wojsk rossyjskich z Persyi jest na razie niemożliwe.

═ *Koeln. Ztg.* otrzymała z Addis-Abeba o stosunkach w Abisynii następujący telegram: Negus jest ciężko chory. Cesarzowa Taitu sprawuje rządy. Przez długie tygodnie nie pozwalała lekarzom dostąpić do łoża chorego cesarza. Wskutek tego wzburzenie wśród Abisyńczyków jest tak wielkie, że cesarzowa musiała rozpędzić przez oddanych jej żołnierzy zgromadzenie ludowe. Teraz zezwoliła już, aby lekarze pospieszyli z pomocą choremu cesarzowi.

Cały ruch handlowy ustał. Na północy przyszło do starcia między zwolennikami Negusa, a cesarzowej. W starciu tem padło 150 osób.

═ Boliwia i Peru porozumiały się co do prowadzenia z sobą rokowań bezpośrednio, z pominięciem pośrednictwa innych narodów. Spodziewają się doprowadzić do takiej zmiany wyroku polubownego argentyńskiego, która zadowoliłaby wszystkich interesowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. Sędzia powiatowy z Wiednia, z dzielnicy Ottakring, Franciszek Tampier, spadł podczas wycieczki w Alpy w przepaść nad wodospadem koło Kaprun i zabił się. Zwłoki już wydobyto.

Kissingen, 24 lipca. Zmarł tu członek Izby panów Franciszek baron Ringhoffer, przemysłowiec.

Londyn, 24 lipca. Izba handlowa wydała bankiet na cześć deputacyi ottomańskiej. W toastach, wygłoszonych podczas bankietu, składano deputacyi serdeczne życzenia z powodu nowej ery, oraz życzono Turcyi pomyślnego rozwoju.

Konstantynopol, 24 lipca. Z grecką ludnością postępują w całym kraju bardzo surowo. W Drama i Jenidsze ogłoszono ekonomiczny bojkot przeciw Grekom. W Salonikach przeprowadzają władze u podejrzanych osób rewizye domowe i osobiste.

Saloniki, 24 lipca. Statystyczne obliczenia tureckie stwierdzają, że w miesiącu lipcu było dotąd 14 potyczek w Macedonii z bandami.

Mitrowica, 24 lipca. Z zasadzki ostrzeliwano patrol tureckiego wojska na granicy czarnogórskiej. Poległo 2 żołnierzy tureckich, zarządzono pościg za napastnikami na terytorym czarnogórskiem.

Na większą uwagę zasługuje zatarg między wojskiem a Mahometanami we wsi Martinovici; podczas starcia zginęło 4 żołnierzy, a pięciu żołnierzy odniosło rany.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 24 lipca. Briand zawiadomił dziś prezydenta Fallièresa, że przyjmuje misyę utworzenia gabinetu.

Skład nowego rządu będzie następujący: Sprawy wewnętrzne i wyznaniowe — Briand. Sprawiedliwość — Ludwik Barthou. Sprawy zagraniczne — Pichon. Skarb — Cochery. Oświata i sztuki piękne — Doumergue. Roboty publiczne, poczty i telegrafy — Millerand. Handel i przemysł — Jan Dupuy. Rolnictwo — Ruau. Kolonie — Trouillott. Praca i opieka społeczna — Viviani.

Portfel marynarki dostanie się jednemu z admirałów.

Podsekretarzami stanu będą mianowani: skarbu — Renoult; wojny — Cheron; marynarki — Sarraut; sztuk pięknych — Dujardin.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 lipca 1909.

Hotel George'a.

PP. J. Rulikowski z Potuszyna, F. Sozański z Kornalowic, R. Czajkowski z Lipnik, H. Polański z Moskwy, A. Herbst z Wiednia, dr. M. Klakurka z Myślenic, dr. S. Zaharyasz z Myślenic, Jan Borkowski z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. dr. J. Kreiner z Krakowa, F. Parasiewicz z Dunajowa.

Hotel Europejski.

PP. O. Sala z Wysocka, ks. A. Baranowski z Pukowa.

Hotel Krakowski.

PP. S. Gonet z Przeworka, K. Kremer z Drohobycza, S. Gruszecki z Kołomyi.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. D. Sawczak z Borszczowa, ks. K. Śluzar z Kołodziejówki, W. Sabat ze Skolego.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lipca

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	581	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	–	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	20
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	-
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 lipca 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·—	96·20
styczeń-lipiec	95·95	96·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·25	99·45
kwiecień-październik	99·25	99·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·75	165·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·50	226·50
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	299·—
„ „ 1864 po 50 zł.	294·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·90	96·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·80	96·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	116·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·60	119·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·45	96·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·16	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·55	96·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·75	116·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·50	100·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·70	146·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·50	205·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·50	203·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·80	93·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·85	96·85
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·35	187·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·—	283·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·25	273·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	116·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·45	89·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	101·96
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	495·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	179·—	189·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	115·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	—·—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	73·50	79·50
Palfy 40 zł. m. k.	216·—	226·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·25	299·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3435·—	3445·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	638·50	639·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	753·—	754·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	604·—	605·50
Galic. banku hip. 200 zł.	596·—	598·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	390·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	451·—	452·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·25	245·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5242·—	5262·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·—	564·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	942·—	948·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	728·—	732·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	674·—	684·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	646·75	647·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2595·—	2605·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	495·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	376·—	378·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	312·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·10
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	94·97½	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·95	95·15
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 201 9 (3) (7326 2—3)

Na żądanie Sendera Labin, kupca w Żydaczowie, odbędzie się dnia 13 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya: a) realności obj. lwh. 76 ks. gr. gm. Turady zobowiązanego Karola Zwierzyńskiego własnej, b) realności obj. lwh. 243 ks. gr. tejsamej gminy Feliksa Zwierzyńskiego własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 950 kor. z czego na ziemię przypada 550 kor. a na budynki 400 kor. zaś ciążące na niej na rzecz Anny Zwierzyńskiej dożywocie ocenione na 100 kor., ad b) na 1100 kor. z czego na ziemię przypada 300 kor. a na budynki 800 kor. zaś ciążące na niej na rzecz Anny Zwierzyńskiej dożywocie ocenione na 100 kor., ad lwh. 76 kwotę 567 kor. zaś ad lwh. 243 kwotę 667 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki litytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, 7 lipca 1909.

L. cz. E. 24/9 (17) (7245 2—3)

Zobowiązana małoletnia Walerya Horodyska w Kadłubiskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Jurkiewicza, odbędzie się dnia 15 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya dóbr Kadłubiska-Nowosiółka objętych lwh. 141 tus. ks. gr. dla większych posiadłości własność małoletniej Waleryi Horodyskiej stanowiących, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego oraz zbóż opisanych w protokole z 15 lutego 1908 l. cz. E. 95/7 (16).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 171.000 kor., przynależności zaś na 7994 kor.

Najniższa cena wynosi 119.329 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. E. 1512 9 (4) (7346)

Dnia 27 sierpnia 1909 o godz. 8 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya realności lwh. 68 gm. kat. Starzawa Nr. d. 65.

Nieruchomość ta oceniona jest na 500 koron.

Najniższa cena wynosi 292 kor.

Warunki i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15 lipca 1909.

L. 23.812 IX./b (7329 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się 10 sierpnia 1909 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą: 29.109 kor. 97 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. E. 2740/9 (7317 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Weissmanna, kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya połowy realności lwh. 468 gminy Pojło złożonej z około morga gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 1340 kor.

Najniższa cena wynosi 893 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 17 czerwca 1909.

L. 24.358/09 (7363 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Buczacz, w którego skład wchodzą miejscowości: Buczacz, Dźwinogród, Nagórzanka, Hubin z Michałówką, Kościelniki, Kośmierzyn, Leszczańce, Podzameczek, Podlesie, Porchowa, Potok złoty, Przewłoka, Zalesie, Rukomyszyn z Wygodą, Rusiłów, Scianka z Młynkami, Skomorochy, Snowidów, Sokołów, Sokulec, Soroki, Woziłów, Zielona, Zubrzec, Żyżnomierz z Wygodą, Koropiec z Przewoźcem, Budzyń, Delawa, Horyhlady, Nowosiółka koropiecka, Żurawińce, Dobropole z Mateuszówką, Trybuchowce i Pyszkowce w powiecie buczackiego urzędu podatkowego, na przeciąg czasu od dnia oddania, pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 10 sierpnia 1909 od godziny 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota 1500 kor. 77 hal.

3. Do dzierżawy przypuszcza się każdego austryackiego obywatela państwa, co do którego nie zachodzą żadne prawne przeszkody. Administracya skarbowa może także nieaustryackiego obywatela państwa, co do którego nie zachodzi żadna przeszkoda, dopuścić do dzierżawy, jeżeli go uzna co do pełnienia obowiązków dzierżawnych za zupełnie godnego zaufania.

W każdym razie wyklucza się — tak od objęcia, jakoteż od dalszego prowadzenia takiej dzierżawy — ugodołomnych dzierżawców podatku konsumcyjnego, tudzież wszystkich, którzy byli karani za zbrodnię.

Osoby, które skazane zostały za przestępstwo popełnione z chęci zysku lub za takież przekroczenie albo, które na mocy postanowień ustawy karnej na przestępstwa dochodowe znajdowały się w śledztwie o przemytnictwo lub ciężkie przekroczenie skarbowe i ukarane zostały, albo co do których uchylono postępowanie karne z braku prawnych dowodów, są wykluczone od ubiegania się o dzierżawę przez lat sześć, począwszy od chwili popełnienia przestępstwa, a gdyby ta nie była wiadomą od chwili odkrycia go.

Osobistą zdolność do zawierania kontraktu dzierżawy w ogólności, ma osoba mająca chęć dzierżawienia wykazać się przed rozpoczęciem dzierżawy na żądanie władzy skarbowej wierzytelnymi dokumentami.

4. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach, albo też w innych efektach wartościowych, które na mocy specyalnych ustaw lub przepisów mogą być przez administracyę skarbową jako kaucye przyjmowane.

Wadyum to można także złożyć przez ustanowienie hipoteki dającej bezpieczeństwo pupilarne; należy w tym celu przedłożyć zaopatrzony potwierdzeniem intabulacyi dokument ustanowienia hipoteki, najnowszy wyciąg z ksiąg gruntowych i wierzytelny odpis protokołu sądowego oszacowania hipotecznej realności przedsięwziętego nie dawniej niż na trzy lata przed dniem licytacyi.

Wartość obligacyj lub efektów wartościowych, obliczy się podług znanego w czasie ich złożenia ostatniego kursu giełdowego, jednak nigdy wyżej wartości imiennej.

Papiery podlegające losowaniu, muszą być opatrzone wiarygodnem potwierdzeniem, że nie zostały jeszcze wylosowane. Komisya licytacyjna orzeka, czy wadyum może być przyjęte, a od tego orzeczenia niema odwołania.

Po ukończonej licytacyi zatrzymuje się tylko wadyum złożone przez najwięcej ofiarującego jako tymczasową kaucyę, reszcie zaś licytantów zwraca się złożone przez nich kwoty w gotówce lub efekta wartościowe, względnie dokumenta dotyczące kaucyi hipotecznej i administracya skarbowa udzieli w danym razie pozwolenia do wykreślenia prawa zastawu z ksiąg publicznych. Wpis i wykreślenia z ksiąg publicznych mają licytanci uskutecznić własnym kosztem.

5. Przyjmuje się także nadaże pisemne. Takie nadaże (które podpadają obecnie stemplowi na 100 h od arkusza) muszą jednak być zaopatrzone w wadyum, muszą wyrażać ofiarowaną kwotę czynszu dzierżawnego tak cyframi, jakoteż słowami i nie mogą zawierać żadnego zastrzeżenia, któreby z postanowieniami niniejszego ogłoszenia i z innymi warunkami dzierżawnymi nie było zgodne.

Pisemne oferty mają być ułożone podług następującego formularza:

„Ja podpisany ofiaruję za pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Buczacz na czas od dnia oddania przedmiotu dzierżawy do 31 grudnia 1911 roczny czynsz dzierżawny w kwocie . . . . K . . h, mówię . . . . i oświadczam, że warunki licytacyjne i dzierżawne, którym się bezwarunkowo poddaję, dokładnie mi są znane i że za niniejszą nadaż ręczę przylegającem dziesięci-procentowem wadyum w kwocie 150 K.

Dan w . . . . dnia . . . 190 .

Podpis, stan i mieszkanie oferenta.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie do 10 sierpnia 1909, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert — przyczem oferenci mogą być obecnymi — nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Jeżeli ustna i pisemna nadaż opiewa na równą kwotę, natenczas daje się pierwszeństwo ustnej nadaży; przy równych pisemnych nadażach rozstrzyga losowanie, które przedsięweźmie się zaraz na miejscu po wyborze komisyi licytacyjnej.

6. Kto licytuje nie dla siebie, lecz w imieniu drugiego, musi się wykazać przed komisyą licytacyjną sądownie lub notaryalnie legalizowanem szczegółowem pełnomocnictwem i pełnomocnictwo komisyi wręczyć.

7. Jeżeli więcej osób licytuje w spółce, wówczas ręczą one za wypełnienie przyjętych zobowiązań kontraktowych do niepodzielnej ręki, to jest wszyscy za jednego a jeden za wszystkich.

Jeżeli pisemną ofertę wnosi wspólnie więcej osób, to musi ona zawierać wyraźnie oświadczenie, że oferenci przyjmują na siebie solidarną rękojmię za dokładne wypełnienie warunków dzierżawnych.

Zarazem mają wymienić tę osobę, która do zastępstwa spółki wobec władzy skarbowej w każdym kierunku będzie uprawnioną, tudzież podać zastępcę tej osoby.

8. Licytacya odbywa się z zastrzeżeniem potwierdzenia. Akt licytacyi obowiązującym jest dla najwięcej ofiarującego z chwilą jego nadaży, dla c. k. administracyi skarbowej zaś dopiero od doręczenia potwierdzenia.

9. Nabywcę wprowadzi w dzierżawę c. k. władza skarbowa z rozpoczęciem peryodu dzierżawnego.

Tenże ma na zabezpieczenie swego czynszu dzierżawnego złożyć najpóźniej w ośm dni po doręczeniu potwierdzenia licytacyi dzierżawy kaucyę równą czwartej części umówionego na jeden rok czynszu dzierżawnego w jeden ze wskazanych w ustępie czwartym sposobów, przyczem złożona przy licytacyi jako wadyum kwota wliczoną, względnie (jeżeli kaucya dzierżawna przez ustanowienie hipoteki złożoną została) zwróconą zostanie.

10. Czynsz dzierżawny ma dzierżawca uiszczać we wskazanej mu kasie w równych miesięcznych ratach z dołu w dniu ostatnim każdego miesiąca, a jeżeli ten dzień przypada na niedzielę lub święto w poprzedzającym dniu powszednim.

11. W końcu zastrzega się, że dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, winien jest w myśl § 10 gal. ust. kraj. z 20 marca 1891, Dz. u. kr. Nr. 35 i § 2 gal. ust. kraj. z 4 lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 uiszczać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym także 30 prc. tegoż czynszu tytułem dodatku krajowego a natomiast ma prawo pobierać od stron zobowiązanych do opłacania rzeczonego podatku oprócz tego podatku także 30 prc. tytułem dodatku krajowego.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą. Przy licytacyi będą one osobom mającym chęć dzierżawienia odczytane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. E. 986/9 (4) (7383 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 7 licytacya realności lwh. 365 ks. gr. Tuczapy, składającej się z pbud. 100 i przyłączonej do niej pgr. 706 i pgr. 703, 704 i 707, stanowiących ogród i role, oraz z domu, stodoły, stajni, chlewa i piwnicy wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i zasiewów wartości szacunkowej 5520 kor., zaś przynależności 940 kor.

Najniższa cena wynosi 4307 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. E. 207/9 (10) (7380 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Fabera w Siołkowej odbędzie się dnia 20 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 80 ks. gr. gm. kat. Stara wieś objętej, Wojciecha Zielenia własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2594 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 1729 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 1184/9 (5) (7351)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wilhelma Goldhamera, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacya następujących realności, a to:

a) realność obj. lwh. 498 gm. Tarnowica leśna, składająca się z pgr. 1101/2, 1108/2 i 1111/2,

b) realność obj. lwh. 499 tejże gminy, składająca się z pgr. 1088/3,

c) realność obj. lwh. 1791 gm. Nadwórna, składająca się z pbud. 1083, na której stoi budynek z fabryką nici, która się składa z motoru benzynowego, dynamomaszyny, dwu transmisyj, pięciu pasów, dwu pieców blaszanych i 9 różnych maszyn wraz z przynależnościami.

I. Wartość szacunkowa realności lwh. 498 Tarnowica leśna wynosi wedle tus. protokołu z dnia 3 czerwca 1909 E 1184/9 (4) 600 kor.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 400 kor.

II. Wartość szacunkowa realności obj. lwh. 499 Tarnowica leśna wynosi wedle oceniania wyżej powołanego protokołu 100 kor.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi 66 kor. 66 hal.

III. Wartość szacunkowa realności obj. lwh. 1791 gm. Nadwórna wynosi wraz z przynależnościami 6452 kor.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi 4301 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 13 lipca 1909.

L. 2146 (7365)

Obwieszczenie.

C. k. Zakład kary w Stanisławowie potrzebuje na rok 1910 następujące gatunki wełny:

około 10 mtc. brunatnej cygaja,

około 25 mtc. białej cygaja,

około 100 mtc. szarej mieszanej cygaja,

około 30 mtc. szarej mieszanej kasarabskiej,

około 30 mtc. szarej mieszanej krymskiej, wszystkie gatunki prane na zimno.

Oferty zaopatrzone wzorami mają być wniesione do c. k. zarządu zakładu karnego najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1909.

Oferty mają być zaopatrzone własnoręcznym podpisem z uwidocznieniem miejsca zamieszkania oferenta, ceny mają być wypisane w cyfrach i słowach. Ceny należy oferować loco zakład Stanisławów.

Bliższe wiadomości udziela zarząd zakładu karnego.

C. k. Zarząd zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 21 lipca 1909.

L. cz. E. 3288/8 (7379)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Reichmana kupca w Jatwięgach odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 298 i 299 ks. gr. gm. kat. Hrusiatycze.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność lwh. 298 gm. Hrusiatycze na 350 kor., b) realności lwh. 299 gm. Hrusiatycze na 350 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) i b) po 234 kor., czyli razem kwotę 468 kor.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 1096/9 (8) (7356)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya 1/4 części lwh. 683 gm. Rohatyn obejmującej pb. lk. 28 i pgr. lk. 131 i 132.

Cena najniższej oferty wynosi 1562 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 17 lipca 1909.

L. cz. E. 152/9 (4) (7350)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 sierpnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9, odbędzie się licytacya realności lwh. 1063 ks. gr. gm. Muszyna objętej, Henryka i Aleksandry małż. Hudzików własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa oferta wynosi 268 kor., wadyum 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. E. 1023/9 (6), E. 1350/9 (8) (7382)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 licytacya:

1. realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Artyszczów składającej się z ogrodu i roli obszaru 13 ar. 43 m.² ocenionej na 218 kor.,

2. realności lwh. 218 ks. gr. tejsamej gminy składającej się z domu, szopy i gruntów obszaru 6 arów 74 m.² ocenionej na 1034 kor.,

3. realności lwh. 219 ks. gr. tejsamej gminy składającej się z ogrodu i roli obszaru 24 ar. obszaru 24 ar. 76 m.² ocenionej na 350 kor.,

4. realności lwh. 665 ks. gr. gm. kat. Rodatycze składającej się z chaty, stajni, stodoły oraz gruntów ornych i łąk oszaru 3 ha. 38 ar. 26 m.² ocenionej na 5915 kor. wraz z przynależnościami składającemi się ze studni ocenionemi na 100 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:
ad 1. 145 kor. 32 hal.,
ad 2. 689 kor. 32 hal.,
ad 3. 233 kor. 32 hal.,
ad 4. 4010 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek jagiell., dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 595/9 (6) (7345)

Dnia 28 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya 1/10 części realności lwh. 381 gm. kat. Dobromil Nr. d. 65.

Nieruchomość ta oceniona jest na 198 koron.

Najniższa cena wynosi 132 kor.

Warunki i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. E. 1818/9 (4) (7359)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinischa, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności obj. lwh. 57 gm. Zadubrowce ocenionej na 1017 kor. 50 hal., a składającej się z pb. lk. 150/1 obszaru 100 s.² na której stoi chata z drzewa słomą kryta i pgr. lk. 1217/1 rola obszaru 948 s.².

Najniższa cena wynosi 678 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. E. 126/9 (5) (7353)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Lei Teichberg, odbędzie się dnia 15 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 980 ks. gr. gm. Janczyn Sary Lei Teichberg w 1/6 cz., Iwana Drewianego w 1/6 cz., Handzi Derewianej w 1/6 cz., Stefana Derewianego w 1/6 cz., Dmytra Derewianego w 1/6 cz. i Wasyla Kołycza w 1/6 cz. własnej a to celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 840 kor.

Cena wywołania a zarazem najniższa cena wynosi kwotę 560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Wierzycielom na zlicytować się mającej realności hipotecznie zabezpieczonym pozostaje ich prawo bez względu na kwotę przetargu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. E. 3250/8 (7) (7343)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya 1/4 części realności lwh. 310 ks. gr. gm. Dobra składającej się z kilku parcel gruntowych bez zabudowań.

Nieruchomość powyższa wystawione na cytacyę, jest oceniona na 140 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części ceny szacunkowej t. j. kwotę 93 kor. 34 hal.,poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. E. 996/9 (4) (7355)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 sierpnia 1909 godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya połowy lwh. 213 gm. Knihynicze obejmującego pbud. lk. 84 (Nr. domu 41) i pgr. lk. 337/1 i 1643.

Cena najniższej oferty wynosi 421 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można sądzie, w tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 5 lipca 1909.

L. cz. E. 506/9 (5) (7383)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Goldberga, kupca z Radłowa, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Radłowie, licytacya połowy realności lwh. 139 ks. gr. gm. kat. Radłów obj. Pawła Kuklewicza własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarczych tj. domu mieszkalnego, stodoły, stajni z wozownią i chlewem oraz studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1334 kor. z przynależnościami po potrąceniu ciężarów.

Najniższa cena wynosi 889 kor. 40 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radłów, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. E. 928/9 (4) (7385)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, licytacya 1/5 niewydzielonej części realności lwh. 305 ks. gr. Starzyska, składającej się z pbud. 486, z pgr. 684/2 roli i 694/3 nieurodzaju oraz z chaty, stodółki i chlewka, wartości szacunkowej 362 koron.

Najniższa cena wynosi 241 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. E. 985/9 (6) (7384 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7 licytacya lwh. 317 ks. gr. Tuczapy składającej się z łąk, ról i pastwiska o łącznym obszarze 4 ha. 4 ar. 99 m.², wartości szacunkowej 2950 kor.

Najniższa cena wynosi 1967 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. E. 1155/9 (5) (7387)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Przeworsku, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godzini e8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 77 i 200 ks. gr. gm. Przeworsk objętych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 20.000 kor.

Najniższa cena wynosi 10.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. E. 723/8 (13) (7374)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku mieszczańskiego, zastąpionego przez adw. dra Jana Mandyczewskiego, odbędzie się dnia 24 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w budynku sądowym przy ul. Kraszewskiego licytacya: a) połowy realności lwh. 198 gminy kat. Pasieczna, b) połowy realności lwh. 343 tejże gminy wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 558 kor., ad b) na 156 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 279 kor., ad b) 194 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 25 czerwca 1909.

Konkursa.

L. 10.273 (7300 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego wyższego przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie ewentualnie przy Sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 14 sierpnia 1909.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 21 lipca 1909.

L. 1745 (7331)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Chocimierzu.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy z funduszu krajowego w kwocie 600 kor.

Kompetenci winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Tłumaczu w terminie do dnia 15 sierpnia 1909 i wykazać wiek, obywatelstwo austryackie, uzyskany stopień doktora wszech nauk lekarskich i dotychczasową praktykę.

Do tego sanitarnego okręgu są przydzielone następujące miejscowości: Chocimierz, Puźniki, Bortniki, Przybyłów, Bohorodyczyn, Jezierzany, Olesza i Korolówka.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Z Wydziału powiatowego.
Tłumacz, dnia 19 lipca 1909.

Sekretarz: Walewski m. p. Prezes: Jakubowicz m. p.

L. 75.906 (7362)

Konkurs.

Celem obsadzenia w etacie osobowym c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi jednej posady kasyera salinarnego w IX. klasie rangi ewentualnie jednej posady kontrolora kasowego, względnie oficyała kasowego, względnie magazyniera w X. klasie rangi, ewentualnie jednej posady kontrolującego asystenta kasowego, względnie asystenta kasowego w XI. klasie rangi z systemizowanemi płacami i dodatkami czynnej służby, poborem materyału opałowego za opłatą połowy ceny zakładowej wedle istniejących przepisów i systemizowanego deputatu soli ewentualnie też z wolnem pomieszkaniem, za wstrzymaniem połowy dodatku czynnej służby, o ile mieszkanie takie będzie do dyspozycyi.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości przepisów dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłość w koncepciec, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, drogą przepisaną do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach należy podać czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami zarządów salinarnych będącymi w czynnej służbie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 13 lipca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. h. 1031/9 (7392)

Wezwanie
do udziału w kursie naukowym dla wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów żywności.

Na podstawie § 5 rozporządzenia ministeryalnego z 25 maja 1908 Dz. p. p. Nr. 155 o urządzeniu kursu naukowego dla wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów żywności wzywa się osoby pragnące uczestniczyć w tym kursie, aby zgłosiły się w ciągu miesiąca sierpnia b. r. w dyrekcyi c. k. Zakładu powszechnego dla badania środków żywności w Krakowie i chęć uczestnictwa w kursie objawiły ustnie lub na drodze pisemnej. Wraz ze zgłoszeniem należy przedłożyć dowody wykształcenia szkolnego.

Do udziału w kursie dopuszczone będą tylko te osoby, które wykażą się conajmniej świadectwem z dobrem postępem ukończonej szkoły wydziałowej.

Kurs potrwa 6 tygodni.

Czesne za kurs wynosi 50 kor., złożyć je należy najpóźniej na tydzień przed rozpoczęciem kursu w c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie.

Kandydaci ubodzy mogą być uwolnieni od opłaty czesnego w połowie lub w całości. Ewentualne podania o uwolnienie od opłaty czesnego należy wnosić wraz zgłoszeniem uczestnictwa w kursie.

Kurs odbędzie się jedynie w razie zgłoszenia się dostatecznej liczby kandydatów.

O rozpoczęciu kursu uwiadomi się dopuszczonych na kurs kandydatów 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem.

Kraków 23 lipca 1909.

Dyrekcya c. k. Zakładu powszechnego dla badania środków żywności w Krakowie.
Dr. Leonad Bier m. p.

L. Prez. 1904 18 P/9 (7304 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej dnia 30 sierpnia 1909 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1909 przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach Przewodniczącym sądu przysięgłych Modesta Karatnickiego c. k. Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Filemona Metellę, Juliana Dawidowicza, Józefa Willaume i Adama Harländera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 20 lipca 1909.

L. Prez. 1645 18,9 (7342 2—3)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 2 września 1909 o godzinie 8·30 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta Sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież radców c. k. Sądu krajowego Ignacego Krasowskiego, Leona Bereżnickiego, Jacka Żyborskiego, Władysława Donichta, Maryana Misińskiego i Jana Dębickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. C. IV. 265/9 (1) (7357)

Edykt.

Przeciw Filomenie i Bronisławie Szelewom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Samuela Schaffera i spln. pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 25 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnych kurator dr. Uiberall, adwokat w Strzyżowie, zastępywać będzie nieobecne w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. C. XXIV. 466/9 (1) (7371)

Edykt.

Przeciw p. Janowi Laginia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez p. Michała Halaya pozew o uznanie prawa własności z pn.

Na podstawie pozwu z 14 lipca 1909 wyznaczono audyencyę na dzień 26 lipca 1909 w tus. sali Nr. V. godzina 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Laginia, ustanawia się pana adw. dr. Zadereckiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Laginia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. XXIV.
Lwów, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. C. IV. 266/9 (1) (7358)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi, Janowi, Tomaszowi, Zofii i Antoniemu Kozom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Maryannę Jastrzębską i spln. pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 25 sierpnia 1909 o godz. 8 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnych z miejsca pobytu kurator dr. Uiberall adwokat w Strzyżowie zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 7 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 10/9 (3) (7308 2—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Kozła, syna Piotra.

Stanisław Kozioł, syn Piotra z Janowic, ożeniony z Ludwiką z Klimczaków Kozłową z Janowic, przybył w dniu 25 maja 1904 do Ameryki, gdzie na pewnej stacyi kolejowej dostał się nieopatrznie między pufry wagonów pociągu i został zgnieciony; wskutek tego poniósł w dniu 25 maja 1904 śmierć na miejscu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Kozioł poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Ludwiki wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie, aż do dnia 15 września 1909 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 5 maja 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 90/9 (8) (7274 3—3)

Edykt.

Za marnotrawców uznano Spirydyona i Ksańki Łumikowskich z Czernicy.

Kuratorem ich ustanowiono Iwana Bojka, gospodarza w Czernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. L. 6/9 (4) (7360)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Piotra Mroczka w Rdzawie.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Korte w Rdzawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 11 czerwca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 846 Stow. III.1 (7301 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Wpisy szczegółowe: Na walnem zgromadzeniu z dnia 22 maja 1909 uchwalono rozwiązanie Towarzystwa. Likwidatorami wybrano: pp. Jana Viviena, dyrektora gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, dr. Augusta Łozińskiego, syndyka gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Włodzimierza Malczewskiego, dyrektora Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, aby swoje pretensye dp wymienionego Towarzystwa u wymienionych likwidatorów w ciągu roku od daty tego ogłoszenia zgłosili.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 120/9 Stow. I. 515—516 (7336)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Siedziba stowarzyszenia: Firlejów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Firlejowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Paweł Korczyński.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Idzikowski w Firlejowie.

Data wpisu: 3 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 134 9 Stow. I. 625 (7338)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Siedziba stowarzyszenia: Kozłów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kozłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Alojzy Nawarecki.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Seweryn Błachowski w Kozłowie.

Data wpisu: 1 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzezany, dnia 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 107/9 stow. I. 545 (7335)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Siedziba firmy: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Meilech Teitelbaum, Leon Berman, Max Peitzer.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Adolf Nagler, Adolf Durst i Leib Margulies wszyscy z Brzeżan.

Data wpisu: 3 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 156/9 Stow. I. 765 (7333)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm stowarzyszeń.

Siedziba firmy: Przemyślany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi ustąpili: Mojżesz Leib Lifschütz jako członek i Izak Lifschütz jako zastępca członka.

Nowo wybrani członkowie: Leon Serles członkiem i Izak Serles zastępcą członka dyrekcyi, obaj z Przemyślan.

Dzień wpisu 1 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 maja 1909.

Zaproszenie.

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółki rolniczej w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we wtorek dnia 4 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Sprawozdanie z lustracyi Spółki w dniu 24 lutego 1909.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1908.
5. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 23 lipca 1909.

Rada nadzorcza Spółki rolniczej w Sokalu,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Dr. Wincenty Kraiński. **Bronisław Żukiewicz**

TAPETY

WSZELKIEGO RODZAJU LINCRUSTA, NAJLEPSZA IMIT. LAMPERYI DRZEWNEJ. SZTUKATERYE NA SUFITY, LISTWY BIAŁE ZŁOTE i t.p. POLECA
W. ADAMSKI. LWÓW HOTEL ŻORŻA
TAPETOWANIE PRZYJMUJE z ROBOTĄ WZORY z CENAMI WYSEŁA

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacyi poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Do sprzedania motor elektryczny wraz z dynamomaszyną i akumulatorami. Bliższa wiadomość w Ekonomacie c. k. Dyrekcyi lasów przy ul. Chorążczyzna l. 17. (7293 4—6)

Morele Zaleszczyckie uznane za najlepsze tylko I. sorta K. 4 60, gruszki słodkie K. 4·—, jabłka papierowe K. 4·— wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką M. WENKERT, właściciel ogrodów, Zaleszczyki.

Wyborowe winogrona

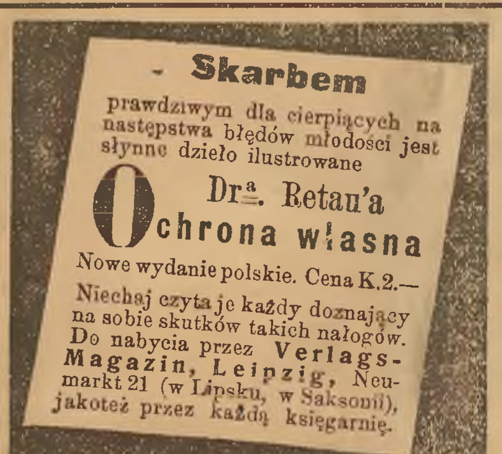
najszlachetniejszych gatunków 5 kg. 4 kor., morele, brzoskwinie wybierane, doskonałe, piękne po 2 kor. 50 hal., soczyste gruszki, jabłka deserowe i na strudel 2 kor. dostarcza **J. MÜLLER**, właściciel winnic, **Kiskunhalas, Węgry.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne **P. v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80,
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60,
Polsko-Rossyjski kurs I-szy kor. 4·20, — kurs II-gi kor. 5·40.



Ul. Nabielaka l. 13,

(Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 **6 pokoi**, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskaże.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

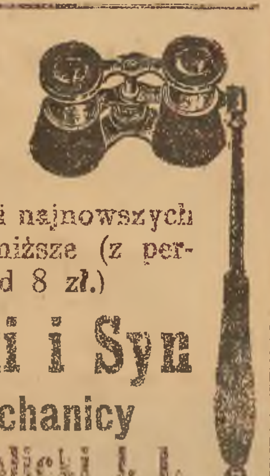
LWÓW, UL. PANIEŃSKA.21.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	. . . .	1 kor. 60 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. II.	. . . .	1 kor. 80 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. III.	. . . .	2 kor. 20 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. IV.	. . . .	2 kor. 40 hal.
1/2 „ „ Melange cesarska	Nr. V.	. . . .	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

KWIZDY FLUID

Marka Wąż.
PŁYN dla TURYSTÓW.



Od dawna znane aromatyczne wcierania dla wzmocnienia i odświeżenia żył i muszkułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.

Cena 1 flaszki 2 K.
Cena 1/2 flaszki 1 K.

Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.

Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca.

Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshübler-skiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissinger**, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendyum na 210 koron rocznie, dla uczącej się młodzieży zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi, oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub w Złoczowie.

2. Młodzież imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacyach ma mieć pierwszeństwo.

3. Ci, którzy stypendyum otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologi polskiej i w tej mierze oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku kuratoryi przedkładać pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum, ma się zgłosić listami frankowanymi opatrzonymi świadectwem ubóstwa, zaświadczeniem szkolnem z ostatniego półrocza, po dzień 31 sierpnia 1909 r. do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach, poczta Krasne.

Dokumenta dołączone z oznaczeniem miejsca pobytu, będą zwrócone w razie nieuwzględnienia bez odpowiedzi.

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

„URANIA“

w FILHARMONII LWOWSKIEJ

(Filmy Oesera Royal-Bio Comp.)

sobota 24 lipca i niedziela 25 lipca przedstawienia bez przerwy od 4 po południu do 10 wieczór

PROGRAM:

1. Spuszczenie pancerników na morze (wspaniałe widowisko z natury).
2. Ogrodnik w ambarasie, (humoreska).
3. Muzyk opętany, (komedya).
4. Mąż jako sędzia, (dramat).
5. Piękny Don Juan, (humoreska).

Pauza 2 minuty.

6. Sensacyjne wyścigi samochodów Berlin-Budapeszt w czerwcu 1909.
7. I robaczek protestuje, (komedya).
8. Zakłócony spokój, (film kolorowany).
9. Teodora, słynna sztuka reżyserowana przez Societé des auteurs français, grana przez pierwszorzędne siły artystyczne teatrów paryskich, (film artystyczny).

Obrazy ilustrowane doborową muzyką.

CENY MIEJSC:

Wszystkie fotele w parterze po 1 kor. — fotele II. balkonu po 80 hal. — III. balkonu po 40 hal. — loże po 3, 6, 8 kor. — fotel w loży 1 kor. 50 hal. — bilety studenckie i dla dzieci do lat 10 w parterze i na II. piętrze po 50 hal.

W sobotę bilety zbiorowe dla szkół ludowych po 20 hal., dla szkół średnich po 30 hal.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od 3 po południu.

Zastrzega się prawo zmian w programie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.